

Polska delegacja partyjno-państwowa z Edwardem Gierkiem udała się do NRD

Na zaproszenie KC Niemieckiej Socjalistycznej Partii Jedności, Rady Państwa i Rady Ministrów NRD, udała się dziś z oficjalną wizytą przyjaźni do Niemieckiej Republiki Demokratycznej polska delegacja partyjno-państwowa pod przewodnictwem I sekretarza KC PZPR — Edwarda Gierka.

Elektrownia wodna szczytowo-pompowa w Zarnowcu zlokalizowana jest nad Jeziorem Zarnowieckim, które stanowić będzie główną rezerwę wody. Aktualnie roboty budowlano-montażowe skoncentrowane są na zasadniczych obiektach: na silowni, zbiorniku górnym oraz na rurociągach do przetaczania wody. Silownia będzie swoistym magazynem energii elektrycznej, zainstalowane w niej tzw. odwracalne turbiny będą w ciągu nocy przetaczać wodę z jeziora do położonego wyżej sztucznego zbiornika. W ciągu dnia odpływająca z powrotem woda uruchomi generatory prądowców. Na bloku silowni brzozy „Energomontażu Północ” zainstalowały 4 wielkie spirale połączone z rurami ssącymi wodę z jeziora. Na nich ustawione zostaną cztery turbiny, każda o mocy 170 MW. Trwa również montaż rurociągów przetaczania wody. Roboty wykonuje „Energopol 6”. Jednocześnie rozpoczęto uszczelnianie sztucznego zbiornika asfaltobetonem.

DZIŚ INAUGURACJA FESTIWALU

Doroczny przegląd dorobku kinematografii polskiej w krótkim metrażu

Dziś o godz. 17 w sali kina „Kijów” rozpoczyna się XVII Ogólnopolski Festiwal Filmów Krótkometrażowych — doroczny przegląd dorobku kinematografii polskiej w krótkim metrażu. Spośród zgłoszonych do konkursu 200 filmów dokumentalnych, popularnonaukowych, animowanych, wyprodukowanych przez wszystkie

polskie wytwórnie filmowe i telewizyjne — komisja selekcyjna zakwalifikowała do pokazów konkursowych 62 filmy, 6 zaś prezentowanych będzie w sekcji informacyjnej.

Filmy XVII OFEK oceniać będzie jury w składzie: Sylwester Chęciński — przewodniczący, Jerzy Bajdor, Bogumił Drozdowski, Daniel Mróz, Andrzej Ochalski, Jerzy Popielek, Wnicynty Ronisz, Maciej Szumowski, Tomasz Zygałdo.

Przeglądy festiwalu krajowego trwać będą do wtorku 31 maja, w którym to dniu rozdane zostaną Złote, Srebrne i Brązowe Lajkoniki.

W tym samym dniu, tj. 31 maja rozpocznie się XIV Międzynarodowy Festiwal Filmów Krótkometrażowych.

Wszystkim zainteresowanym obejrzeniem filmów festiwalowych przypominamy, że oprócz pokazów w kinie „Kijów”, począwszy od niedzieli, godz. 16.30 — odbywać się będą pokazy powtórkowe (filmów przedstawionych w dniu poprzednim w kinie „Kijów”) w kinie „Kultura” przy Rynku Gł. 27.

Cena 1 zł

echo



KRAKOWA

ROK XXXII PISMO POPÓLNIOWE Nr 120 (9797)
ODZNACZONE ZŁOTĄ ODZNAKĄ M. KRAKOWA

Kraków, sobota 28, niedziela 29 maja 1977 r.

E. Gierek i P. Jaroszewicz spotkali się z pracownikami przemysłu spożywczego i skupu

Z okazji zbliżającego się „Dnia Pracownika Przemysłu Spożywczego” i sekretarz KC PZPR — Edward Gierek i członek Biura Politycznego KC PZPR, prezes Rady Ministrów — Piotr Jaroszewicz przyjęli 27 bm. delegację pracowników przemysłu spożywczego i skupu, reprezentującą blisko 550-tysięczną rzeszę zatrudnionych w tym dziale gospodarki. W skład delegacji wchodził: Edward Brzostowski — dyrektor Przedsiębiorstwa Chłodniczego w Debicy, Janina Frosztega — brygadziarka w Zakładach Opakowań Błaszanych „Artigraph” w Krakowie, Ewelina Konewicka — przewodnicząca ZZ ZSMP w ZPC „Wawel” w Krakowie.

Informując o dorobku przetwórstwa i szybkim jego unowocześnianiu w ostatnich latach uczestnicy spotkania podkreślali, że wszystkie przedsięwzięcia w tej dziedzinie gospodarki zmierzają do systematycznej poprawy zaopatrzenia rynku i ukształtowania racjonalnej struktury spożycia. Na KSR-ach przyjęto zobowiązanie zwiększenia dostaw na rynek ponad zadania określone w NPSG na 1977 r. o ok. 2,3 mld zł.

Zabierając głos przed Radą Ministrów — Piotr Jaroszewicz stwierdził, że przemysł spożywczy będzie nadal — podobnie jak w minionych latach — otaczany szczególną troską.

Zabierając głos na zakończenie spotkania Edward Gierek przypomniał, że w ostatnich latach stworzono nowe stanowiska pracy dla kilku milionów ludzi, w sposób zasadniczy unowocześniono gospodarkę. Sprawami, którym kierownictwo partii i rządu poświęca obecnie największą uwagę są: poprawa wyżywienia narodu i rozwój rolnictwa, zwiększenie produkcji rolnej oraz przyspieszenie budownictwa mieszkaniowego.

„Mistrzowie Gospodarności”

Rozstrzygnięty został kolejny konkurs Ogólnopolskiego Komitetu FJN na „Mistrza Gospodarności” za 1976 r. W grupie miast do 5 tys. mieszkańców „Mistrzem Gospodarności” zostało Czarniejewo (woj. poznańskie). Tytuł wicemistrza przyznano miejscowości Zabno (woj. tarnowskie). W grupie miast od 5 do 15 tys. mieszkańców „Mistrzem Gospodarności” zostało Dreznisko (woj. gorzowskie). Tytuł wicemistrza przyznano miejscowości Limanowa (woj. nowosądeckie).

Nagrody za twórczość radiową i telewizyjną

Przewodniczący Komitetu do spraw Radia i Telewizji przyznał nagrody za twórczość oraz działalność radiową i telewizyjną. Wśród nagrodzonych znaleźli się również twórcy z Krakowa: prof. dr Wiktor Zin, Jacek Stwora oraz Ryszard Goczał z Zakopanego. Uroczystość wręczenia nagród odbyła się 27 bm. w Warszawie.

KOMUNIKAT TV

Dziś (w sobotę 28 bm.) o godz. 16.55 Telewizja Polska w programie I oraz Polskie Radio w programie I, przeprowadzą bezpośrednią transmisję z uroczystego powitania w Berlinie, przybywającej z oficjalną wizytą przyjaźni do NRD delegacji partyjno-państwowej PRL pod przewodnictwem I sekretarza KC PZPR Edwarda Gierka.

Katastrofa samolotowa

Jak wynika z komunikatu opublikowanego przez kubańskie ministerstwo transportu, w katastrofie samolotu radzieckiego „Aeroflotu” śmierć poniosło 56 pasażerów i 10 członków załogi, natomiast 2 osoby odniosły bardzo ciężkie obrażenia.

Frankfurt n. Odrą i Słubice miejscem spotkania przyjaźni młodzieży polskiej i NRD

[Korespondencja własna]

Wizyta polskiej delegacji partyjno-państwowej w NRD, będzie doniosłym wydarzeniem dla dalszego wszechstronnego rozwoju przyjaźni i współpracy we wszystkich dziedzinach życia pomiędzy naszymi obywatelami państwami i narodami. Jednym z wyrazów tego współdziałania są wieloletnie, serdeczne więzy jakie łączą środowiska młodzieżowe obu krajów. Urzeczywistniając wspólny program intensyfikacji wymiany doświadczeń właśnie dziś w Frankfurcie nad Odrą i polskich Słubicach rozpocznie się 3-dniowe wielkie spotkanie przyjaźni młodzieży Polski i NRD. Obydwa graniczące z sobą miasta wypełniają chłopcy i dziewczęta reprezentujący Federację Socjalistycznych Związków Młodzieży Polskiej oraz Związek Wolnej Młodzieży Niemieckiej — FDJ i jej pionierską organizację im. Ernesta Thaelmanna.

Obydwa miasta, barwnie udekorowane, zdobią transparenty opatrzone napisami w języku polskim i niemieckim. W tym przygranicznym rejonie podobnie jak i w Zgorzlecu - Goer-

litz, Gubinie — Wilhelm Pieck Stadt Guben, Olszynie — Forst, Swinoujściu — Albeck i in., urzeczywistniane są idee bliskiej i bezpośredniej współpracy i przyjaźni pomiędzy Polską i NRD. Każdorazowo wizyty i spotkania kierownictw partyjnych i państwowych — naszych państw współdziałaniu temu dają nowe impulsy.

(Dokończenie na str. 2)

Święto Ludowe w Krakowskiem

Przed Świętem Ludowym w Urzędzie Miasta odbyło się wczoraj spotkanie kierownictwa politycznego i administracyjnego województwa krakowskiego z zasłużonymi działaczami ruchu ludowego i przodującymi rolnikami. W imieniu Komitetu Organizacyjnego Święta przybyłych powitał prezes KK ZSL — Władysław Cabaj. W spotkaniu wzięli udział m. in.: I sekretarz KK PZPR — Wit Drapich, przewodniczący FJN — prof. M. Karaś, przewodniczący KK SD — Jan Janowski.

Zebrani chwilą ciszy uczcili

pamięć wybitnego działacza ludowego — Czesława Wycecha. Głos zabrał sekretarz KK ZSL — Tadeusz Gruszka, który mówił o ruchu ludowym, strajkach w sierpniu 1937 roku i początkach sojuszu robotniczo-chłopskiego oraz sytuacji w rolnictwie w dniu dzisiejszym.

40 zasłużonych działaczy ruchu ludowego i wyróżniających się rolników otrzymało odznaki „Za zasługi dla ziemi krakowskiej” i „Za pracę społeczną dla m. Krakowa”.

W imieniu odznaczonych głos zabrał uczestnik i organizator strajku chłopskiego z Niepołomic — Henryk Bochenek. W imieniu młodych rolników wystąpił Tadeusz Perek z Gołczy (j.r.)

ludność Proszowic oraz okolicznych gmin jak Igołomia, Nowe Brzesko, Koniusza i Radziemice. Nie zabraknie również przedstawicieli krakowskich zakładów pracy.

Opatkowie — to wieś w odległości 2 km od Proszowic. Gospodarzy w niej 178 rolników, a że gleby w tym rejonie należą do najżyźniejszych — uprawia się tu głównie pszenicę, tytoń, warzywa i różnego rodzaju rośliny.

(Dokończenie na str. 2)

Międzynarodowe Targi Książki w Warszawie rozpoczęte

Raj dla bibliofilów

Już po raz dwudziesty drugi Warszawa udziela gościny największemu targowisku z całego świata. Warszawskie Targi Książki, otwarte wczoraj to nie tylko impreza handlowa. To głównie międzynarodowe spotkanie przyjaciół pięknej i interesującej książki. To również obszerne forum, gdzie poszukuje się różnorodnych form współpracy międzynarodowej w zakresie wymiany informacji o wszelkich przejawach życia artystycznego i kulturalnego całego świata.

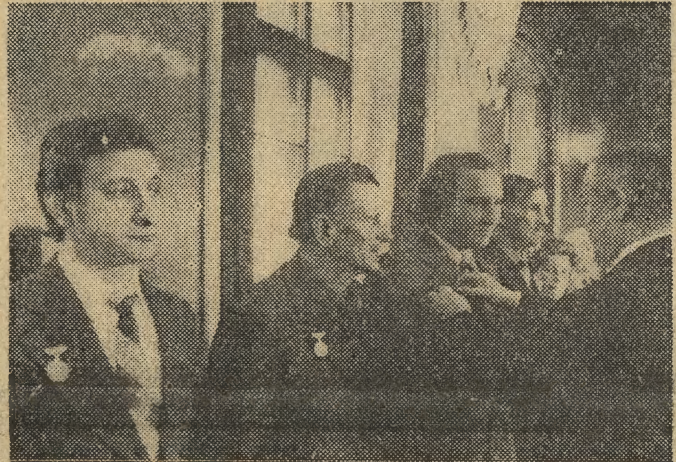
W tym zakresie z ciekawym programem występuje m. in. florencka firma — „Centro di”. Firma ta jest ośrodkiem dokumentacji wszelkiego rodzaju wydawnictw o sztuce, architekturze, fotografii, specjalizuje się w upowszechnianiu informacji i wszelkich wystawach związanych z plastyką, muzealnictwem.

Jeśli mowa o sztuce, to warto kilka słów poświęcić monachijskiemu wydawnictwu — „Verlag Georg D. W. Callwey”, któ-

re uczestniczy w warszawskich Targach od 20 lat. Wydawnictwo to specjalizuje się głównie w dziedzinie architektury i budownictwa; jego dzieła są znane i powszechnie cenione. Szczególną popularnością cieszy się znana i polskim architektom seria „projekt i planowanie”.

I na zakończenie informacja dla miłośników kontrowersyjnego piarstwa E. Daenikena (autora wydanych niedawno u nas „Wspomnień z przyszłości”). Jest on gościem wydawnictwa „Econ Cerlag”. Wydawca ten odkrył Daenikena, o którym głośno w całym świecie, ten wydawca posiada „monopol” na pierwsze wydanie jego książki. To właśnie na łamach naszej gazety, po raz pierwszy pisaliśmy o jego piarstwie i przedstawiliśmy jego idee, krytykowane w świecie oficjalnej nauki. Nic dziwnego, autor zwalcza przecież skostniałe poglądy nauki uniwersyteckiej. Ale właśnie oficjalne nauki wysoko ceni popularny dorobek autora „Wspomnień z przyszłości”.

SYLWESTER DZIKI



Fot. JADWIGA RUBIS



Towarzysze sztuki drukarskiej współtwórcy „Echo Krakowa”: od lewej prezes — Piotr Kotuła, metrapaź — Józef Lewicki, linotypista — Anatol Latko, II metrapaź Tadeusz Bartosik. Fot. JADWIGA RUBIS

Święto towarzyszy pięknej sztuki drukarskiej

Przed wojną byli zawsze pierwsi wśród tych, którzy walczyli z niesprawiedliwością i wyzyskiem ludzi pracy, nieradko popadając w konflikt z sanacyjnymi władzami. W czasie okupacji niejedną z nich z nara-

niem życia współuczestniczył w wydawaniu konspiracyjnej prasy. A po wojnie dzięki nim właśnie — zaledwie w kilka dni po wyzwoleniu ukazały się pierwsze polskie gazety.

Prawie 63-tysięczna rzesza po-

ligrafów obchodzi jak zwykle w ostatnią majową niedzielę swoje święto — Dzień Drukarza. Z tej to właśnie okazji w Krakowie spotkali się dzisiaj przedstawiciele zakładów poligraficznych Polski południowej, reprezentujący około 8-tysięczną grupę pracowników przemysłu poligraficznego. Trzeba przyznać, iż ich osiągnięcia są spore. Znakomitą opinią cieszą się także oficyny wydawnicze jak Drukarnia Narodowa, Drukarnia Wydawnicza, Poligraficzna Spółdzielnia Inwalidów im. F. Dzierżyńskiego czy Spółdzielnia Pracy Przemysłu Artystycznego „Starodruk”. Także tu właśnie, w Polsce południowej, wartość produkcji przemysłu poligraficznego wynosi 1,3 mld zł, a w niej mieści się 13 procent ogólnokrajowej produkcji książek i broszur, gazety i czasopisma, akcydensy i opakowania, a także galanteria introligatorska.

Z okazji Dnia Drukarza najbardziej zasłużonym pracownikom zakładów poligraficznych przyznane zostały wysokie odznaczenia państwowe; Krzyże

(Dokończenie na str. 2)

Centralna Akademia w Kielcach z okazji Święta Ludowego

27 bm. z okazji Święta Ludowego odbyła się w Kielcach centralna Akademia. Na uroczystość przybyli członkowie kierownictwa PZPR, ZSL, SD, przedstawiciele władz państwowych, delegacje rolników oraz robotników.

W imieniu władz naczelnych Zjednoczonego Stronnictwa Ludowego prezes NK ZSL — Stanisław Guwa omówił historię i tradycje Święta Ludowego obchodzonego od ok. 70 lat oraz dorobek wsi polskiej i całego narodu w Polsce Ludowej, podkreślając, iż w okresie prze-

szło 30 lat Polski Ludowej wieś i rolnictwo zmieniły zasadniczo swoje oblicze. Na tle całego okresu Polski Ludowej lata siedemdziesiąte zajmują miejsce wyjątkowe. Konsekwentna realizacja polityki rolnej PZPR i ZSL po 1970 r. spowodowała znaczne przyspieszenie rozwoju produkcji rolnej i przemysłu spożywczego.

W imieniu KC PZPR, Biura Politycznego i Sekretariatu oraz osobiście tow. Edwarda Gierka serdecznie podziękowania wszystkim ludziom pracy wsi polskiej przekazał z okazji święta sekretarz KC PZPR — Józef Pińkowski. Święto to stwierdził on m. in. na trwałe wrosło w naszą ogólnonarodową tradycję. Obchodzą je, wspólnie z mieszkańcami wsi, pracownicy rozszerzających się dziedzin obsługi rolnictwa, robotnicy i inżynierowie, naukowcy, wszyscy współtwórcy urodzaju i postępu w produkcji rolnej. Jasne są dziś perspektywy każdego rolnika. Są to perspektywy pracy pożytecznej, pomnażającej siły Pol-

ski, umacniającej jej pozycję i autorytet w świecie. Perspektywy coraz dostatniejszego życia każdej wiejskiej rodziny. Tworzy je wysiłek rolników i robotników, wspólny wysiłek całego narodu urzeczywistniający wytyczony przez VII Zjazd PZPR program budowy Polski rozwiniętego socjalizmu, Polski silnej i zasobnej, gospodarnej, zapewniającej swym obywatelom coraz lepsze warunki życia.

Ambicja wszystkich powinno być osiągnięcie w bież. roku jak najlepszych rezultatów w produkcji rolnej. Wyższe plony, zwiększona hodowla, to droga do poprawy wyżywienia społeczeństwa i wzrostu dochodów wsi, to leżąca się wymierny wkład w rozwój naszego kraju i pomnażanie sił naszej Ojczyzny. Polski Ludowej, podkreślił J. Pińkowski.

Spotkanie młodzieży

(Dokończenie ze str. 1)

Konkretny ich wyraz stanowią regiony przygraniczne, gdzie np. w Hagenwerder koło Goerlitz nasze ekipy zrealizowały wielką elektrownię, montując w niej m. in. pierwsze w krajach socjalistycznych obok ZSRR — turbiny o mocy 500 MW. W Jaenschwalde koło Cottbus polscy budowlani, wśród nich liczne ekipy z Krakowa, uczestniczą w realizacji największego kontraktu w historii wzajemnych stosunków gospodarczych — budowie elektrowni o mocy 3.000 MW oraz kopalni odkrywkowej węgla brunatnego. Przygraniczny pas tak jak i całe terytorium naszych państw wypełniają tysiące większych i mniejszych przykładów świadczących o dzisiejszym etapie sąsiedztwa pomiędzy Polską i NRD.

J. TOMASZEWSKI

Narada aktywu SZSP

Zadania SZSP w realizacji uchwały VII Plenum KC PZPR były tematem krajowej narady kierowniczego aktywu SZSP, która odbyła się 27 bm. w Warszawie z udziałem przedstawicieli tej organizacji ze wszystkich ośrodków akademickich. W naradzie uczestniczył zastępca członka Biura Politycznego, sekretarz KC PZPR J. Łukasiewicz. Omówił on węzłowe zagadnienia społeczno-gospodarczego rozwoju kraju w świetle programu wytyczonego przez VII Zjazd Partii.

Co słysząc...

Niezwykle ciepła, jak na rejon Arktyki, aura zmusiła 6-osobową angielską ekspedycję polarną do zrezygnowania z dotarcia do Bieguna Północnego, mimo że do celu pozostały już tylko 272 km. Topniejące gwałtownie bloki kry lodowej uniemożliwiły dalszy marsz.

Święto Ludowe w Krakowskim

(Dokończenie ze str. 1)

Śliny pastewne dla wyżywienia zwierząt, bo hodowla stoi na wysokim poziomie. Starsi i młodszy rolnicy dużą wagę przykładają do podnoszenia swoich kwalifikacji zawodowych. I tak w bieżącym roku 30 z nich ukończyło kurs kwalifikacyjny, a młodzież kształci się w szkole rolnej w Klimontowie oraz w zespołach przysposobienia rolniczego. Opatkowanie nie mają też zwyczajnie czekać, aż ktoś za nich rozwiąże życiowe problemy wsi, tylko starają się z nimi uporać własnymi siłami. Tak właśnie powstały nowe ośrodki dróg, stadion sportowy i inne inwestycje.

Niedzielne uroczystości Święta Ludowego rozpoczęła się koncertem orkiestry dętej i występami zespołów artystycznych. Następnie odbędzie się wiec z udziałem przedstawicieli KK ZSL i KK PZPR, a po nim program ideowo-artystyczny w wykonaniu artystów scen krakowskich, występy amatorskich zespołów pieśni i tańca, pokaz sprawności jednostek straży pożarnej oraz zabawa ludowa.

Podobne wiec i akademie zorganizowane będą w niedzielę na terenie wszystkich gmin miejskiego województwa krakowskiego. (hs)

Delegacja KC KPZR gościła w Krakowie



W dniu wczorajszym bawiła w Krakowie delegacja Komitetu Centralnego Komunistycznej Partii Związku Radzieckiego w osobach: Wasyl I. Drugow — I zastępca kierownika Wydziału Administracyjnego KC KPZR, Jurij N. Siapoznikow — sekretarz Komitetu Obwodowego KPZR w Archangielsku, Andriej G. Piatajew — kierownik Wydziału Administracyjnego KC KP Kazachstanu, Aleksander F. Kuryłow — starszy instruktor Wydziału Administracyjnego KC KPZR, Kim N. Kiryłow — starszy instruktor sektora polskiego w Wydziale Zagranicznym KC KPZR.

Delegację powitali na lotnisku w Balicach przedstawiciele Komitetu Krakowskiego PZPR. W godzinach przedpołudniowych goście zwiedzili Państwowe Zbiory Sztuki na Wawelu oraz zabytki architektury naszego

miasta. W godzinach popołudniowych goście uczestniczyli w spotkaniu w Komitecie Krakowskim PZPR, na którym podejmowani byli przez I sekretarza KK PZPR Witę Drapichę oraz sekretariat i członków Egzekutywy. Po południu goście opuścili Kraków udając się do Bielska.

Fot. JADWIGA RUBIS

Z sali koncertowej

Koncertowała Filharmonia Śląska

Kilkadziesiąt zaledwie kilometrów dzieli Kraków od Śląska, a jakże rzadkie i anemiczne są tu wzajemne muzyczne kontakty! Aż dziw bierze, że całymi latami nie widzi się i nie słyszy w naszym mieście Wielkiej Orkiestry Polskiego Radia i TV z Katowic, nie organizuje stałej wymiany koncert-

KRAKOWSCY LAUREACI

Krystyna Skuszancka



Teatru im. Słowackiego, na powitanie jakby krakowskiej publiczności przygotowała tkwiąca w tradycji polskiego romantyzmu sztukę Ernesta Brylla „Rzecz listopadowa”.

W ciągu ostatnich lat oklaskiwaliśmy wiele interesujących spektakli przygotowanych przez Krystynę Skuszancką na scenie Teatru im. Słowackiego. Najgłębiej w pamięci publiczności utkwiły zapewne „Opowieść zimowa”, „Lilla Weneda”, „Peer Gynt”, „Slub”. Krystyna Skuszancka pracą reżyserską łączy z pracą pedagogiczną w krakowskiej PWST. Często również, ostatnio w Norwegii, reżyseruje za granicą. Za swe dokonania artystyczne otrzymała w roku 1953 nagrodę państwową, w roku 1957 nagrodę krytyki teatralnej im. T. Boya-Zeleńskiego (wraz z Jerzym Krasowskim), w roku 1962 nagrodę ministra kultury i sztuki (wraz z Jerzym Krasowskim).

Nagroda m. Krakowa przyznana jej w tym roku jest wyrazem uznania dla wielkiego, trwałego wkładu w rozwój polskiego i krakowskiego teatru. (e)

Jej nazwisko łączymy przede wszystkim z 8-letnią pracą w Teatrze Ludowym w Nowej Hucie. Rozpoczęła ją wraz z mężem, Jerzym Krasowskim w roku 1955 szturmem zdobywając sobie wówczas publiczność i krytyków nie tylko krakowskich. „Księżniczka Turandot” reżyserowana wraz z J. Krasowskim, „Sen Srebrny Salomei”, „Dziady” (współreżyserowane z Krasowskim) „Jak wam się podoba” — to pamiętne spektakle tamtego, pierwszego krakowskiego okresu. Już wtedy można było obserwować dwa nurty zainteresowań reżyserskich Krystyny Skuszancki — wielki polski repertuar romantyczny i Szekspir. Nie znaczy to oczywiście, aby Krystyna Skuszancka nie podejmowała pracy nad innymi nie mieszczącymi się w tych dwu rodzajach dziełami scenicznymi — było ich bardzo wiele realizowanych w Nowej Hucie, w Warszawie, we Wrocławiu, gdzie z Jerzym Krasowskim kierowała przez 3 lat Teatrem Polskim. Najbardziej jednak znaczące w jej dorobku realizacje to właśnie spektakle dramatów polskich i sztuk Szekspira. Gdy w roku 1972 powróciła Krystyna Skuszancka do Krakowa, aby objąć dyrekcję

Wszechstronny rozwój debickiego „Stomilu”

W Zakładach „Stomil” w Debicy odbyło się wczoraj posiedzenie Rady Redakcyjnej „Gazety Południowej” oraz kolegium redaktorów naczelnych krakowskiej prasy, radia i telewizji, które prowadził kierownik sektora w Wydziale Prasy, Radia i Telewizji KC — Z. Marzec.

Zastępca dyrektora Zakładu d.s. ekonomicznych mgr A. Stasiński poinformował zebranych o wszechstronnym rozwoju przedsiębiorstwa. W ub. r. został m. in. przekazany zakład opon radialnych, wyposażony w nowoczesniejsze urządzenia, produkujący głównie dla „fiata 126 p”. Planowana w najbliższym czasie modernizacja innych obiektów postawi „Stomil” w rzędzie największych producentów opon i detek samochodowych w Europie.

Święto towarzyszy sztuki drukarskiej

(Dokończenie ze str. 1)

Kawalerskie Orderu Odrodzenia Polski przyznano Władysławowi Prokopowi (linotypiście Prasowych Zakładów Graficznych) oraz Janowi Kożuchowi (kierownikowi działu maszyn typograficznych tego przedsiębiorstwa); Złote Krzyże Zasługi otrzymali Mieczysław Litwin i Józefa Bachler. Ponadto przyznano trzy Srebrne Krzyże Zasługi i dwa Brązowe.

Minister kultury i sztuki przyznał Medale 500-lecia Drukarni Polskiego; Józefowi Janusowi, Stanisławowi Świątowskiemu, Mieczysławowi Dębowskiemu oraz Piotrowi Tylkowi.

Działacze związkowych udekorowano honorowymi odznakami Związku Zawodowego Pracowników Poligrafii. Złote Odznaki otrzymali: Edward Nikliński, Kazimierz Gołąb, Leszek Halik, Jan Baran, Bolesław Bartosik.

Złote Odznaki KRZZ otrzymali: Józef Janus, Bronisław Słowik i Wiesław Lyko. Odznakami KRZZ wyróżniono także Drukarnię Wydawniczą i Spółdzielnię im. F. Dzierżyńskiego. Ponadto przyznano Złote i Srebrne Odznaki „Za pracę społeczną dla m. Krakowa” i Złote Odznaki „Za zasługi dla ziemi krakowskiej”.

Na naszym zdjęciu nasi towarzysze pracy — zespół drukarzy Prasowych Zakładów Graficznych, dzięki którym codziennie ukazuje się „Echo Krakowa”. Na ich ręce pozwalamy sobie złożyć najserdeczniejsze życzenia samych sukcesów w pracy zawodowej oraz wiele szczęścia w życiu osobistym dla wszystkich towarzyszy pięknej sztuki drukarskiej.

OD NIEDZIELI

Ambasador Andrew Yong stał się przedstawicielem USA w Organizacji Narodów Zjednoczonych — podjął się wielce kłopotliwej misji skłonienia rządów rasistowskich w Afryce południowej do poczynienia ustępstw na rzecz czarnych autochtonów. Proponuje mianowicie rządowi Rodezji i Republici Południowej Afryki, aby przyznały ludności murzyńskiej pełne prawa wyborcze i w ten sposób dopuściły ją do współrządzenia. Premierzy Voster i Smith odpowiedzili jednak: „NIE”.

skarżeń przeciw apartheidowi — lecz jedynie chce pomóc biznesmenom w wypełnieniu ciążącego na nich zadania.

Z wielodniowej podróży do Afryki Yong nie przywiózł żadnych konkretnych obietnic, ani od biznesmenów, ani też od rasistowskich polityków. Niemniej mógł się pochwalić, iż znalazł u nich częściowe zrozumienie, czego najlepszym dowodem może być fakt zaproszenia go do odwiedzenia

Yong nie zrezygnował wszakże ze swego posłannictwa i zaapelował z kolei do biznesmenów maści białej, aby przynajmniej oni we własnym dobrze pojętym interesie prowadzili politykę sprzyjającą — jak to określili — kształtowaniu się „czarnej burżuazji”. Rzecz w tym, że gdy zrezygnują ze swych rasistowskich uprzedzeń i będą handlowali także z czarnymi, ci w przyszłości na pewno będą myśleli tak samo jak i oni. Powinni zatem wyciągnąć wnioski z niedawnej sytuacji na południu Stanów Zjednoczonych i zapewnić spokój rasowy poprzez rozszerzenie udziału czarnych mieszkańców w życiu gospodarczym. Na okolicznościowym spotkaniu z owymi biznesmenami Yong oświadczył, że nie przyjechał do RPA, aby ich pouczać, świadomie też nie wygłasza kazań moralizatorskich, ani też nie wysuwa o-

na czarni mieszkańcy kraju, ale doliczono się też i ponad stu zabitych białych Rodezyjczyków. Wprawdzie przywódca rasistów podtrzymują na duchu swoich współplemieńców, ale sami z niepokojem patrzą na rozwój wypadków.

Każdego dnia prasa RPA i rodezyjska przynosi niepokojące doniesienia o „uciągających z kraju specjalistach”, lub o „samolotach załadowanych po brzegi udającymi się do USA lekarzami”. Każdy z białych mieszkańców zabiega o uzyskanie paszportu zagranicznego. Nie każdy jednak może go zdobyć, bo większość rządów stawia emigrantom surowe warunki i co do cenzury zawodowego i majątko-

w minioną sobotę konferencji ONZ na rzecz poparcia ludów Zimbabwe (Rodezja) i Namibii. Jakkolwiek wszyscy zgodnie uznali, iż apartheidu długiej nie można tolerować i wobec tego przychylnie należy patrzeć na narodowowyzwoleńcze walki czarnych mieszkańców obu krajów — to jednak USA, Kanada, Wielka Brytania i kilka innych krajów EWG zgłosiło swoje „zastrzeżenia”, jeśli idzie o wprowadzenie embarga na dostawy broni do RPA, rozszerzenie sankcji wobec Rodezji polegających m. in. na przerwanu łączności pocztowej i telekomunikacyjnej.

Uchwalone dokumenty, wraz ze zgłoszonymi „zastrzeżeniami” skierowane zostaną do Zgromadzenia Ogólnego NZ, celem dalszego przedyskutowania i ewentualnego podjęcia odpowiednich decyzji. Oczywiście można się spodziewać, że i w czasie tej debaty wspomniane państwa nie zaniechają zakulisowej działalności dyplomatycznej. Ale w jej wyniku co najwyżej będzie można złagodzić sankcje wobec RPA i Rodezji, a nie zapobiec im w ogóle.

Dobre zaś rady ambasadora Yonga, aby autochtoni południa Afryki stosowali metody biernego oporu w walce politycznej, a zaniechali walki zbrojnej — z całą pewnością przekreślają jego szansę na „bohatera Czarnej Afryki”.

(m-tz)

Dobre rady Yonga

RPA przez samego Harrego Openhalmera — największego magnata przemysłowego z Republiki Południowej Afryki. To właśnie on udzielił mu błogosławieństwa jeśli chodzi o inspirowanie i popieranie „czarnej burżuazji”. W Białym Domu nie wyciąga się wszakże żadnych konkretnych wniosków z ostatniej misji Yonga, niemniej prezydent Carter wyraził opinię, iż zapewne nadejdzie czas, kiedy Yong odkryty zostanie „bohaterem Trzeciego Świata”.

Czy słowa prezydenta sprawdzą się, okaże dopiero przyszłość. Tymczasem jednak czas teraźniejszy zdecydowanie nie sprzyja rasistom. W Rodezji z każdym dniem nasilała się walka partyzanckie oddziałów narodowowyzwoleńczych. Gi-

wego. Mnożą się więc przestępstwa dewizowe (obowiązuje zakaz wywozu więcej niż 11 600 dolarów na osobę), tworzą się afery przemysłowe. Najpopularniejsze są paszporty brytyjskie. W ubiegłym miesiącu policja w Johannesburgu przechwyciła całą masę fałszywych paszportów — jak określono — „wartości” dwóch milionów dolarów. Wedle opinii miejscowych dyplomatów różnych krajów — emigracyjny trend z Rodezji i RPA będzie się systematycznie nasilał. Zwłaszcza po zakończonej

1234567 DO SOBOTY

Dziecko przed telewizorem

„TRUCIZNA” czy dobrodzieństwo?

Przeszło 8,5 miliona telewizorów pomnożonych przez co najmniej 3-4 widzów. W tym — mnóstwo dzieci. Zaden inny środek masowego przekazu nie jest tak wszechstronny, tak bogaty w formy komunikowania i przekazywania różnorodnych treści. No i zaden nie jest tak łatwo dostępny. Wystarczy we własnym domu przekręcić gałkę, aby stać się odbiorcą dowolnej pozycji programu. Z konieczności nasuwa się pytanie — jaką rolę odgrywa w oddziaływaniu na społeczeństwo, a zwłaszcza jaką spełnia funkcję wychowawczą w stosunku do dzieci?

Zdania są podzielone. W swoich „Luźnych kartkach” Jan Parandowski przytacza zdanie Eliota o telewizji: „Nowa trucizna, od której najwięcej cierpią dzieci”. Niektórzy nazývają ją „złodziejem czasu”, który odrywa dzieci od nauki, zmniejsza ilość godzin przeznaczonych na spacer i sen; twierdzą, że kilkugodzinne siedzenie bez ruchu — często w skurczonyj pozycji lub postawie pochylonej — powoduje nienormalny rozwój kości, zaburzenie krwi i pracy płuc; że niedoświadczenie organizmu przynosi brak apetytu; że dziecko pod wpływem oglądanego programu telewizyjnego trudno potem zasypia, robi się nerwowe, drażliwe, ba, że telewizja je demoralizuje itp.

NIE TAKI DIABEŁ STRASZNY

Na pierwszy rzut oka ten ponury obraz krzywd wyrządzanych dzieciom przez telewizję wydaje się dość przekonywający. Po skonfrontowaniu go jed-

nak z opinią świetnej znawczyni tego zagadnienia, Jadwigi Komorowskiej, autorki pracy pt. „Telewizja w życiu dzieci i młodzieży”, okazuje się, że nie taki diabeł straszny — szczególnie, gdy miną pierwsze miesiące posiadania odbiornika telewizyjnego. Po początkowym okresie fascynacji budzi się w dziecku naturalna potrzeba ruchu; zabawy z rówieśnikami i zaczyna ono wracać do normalnego trybu życia. Ta sama autorka, na podstawie socjologicznych badań, autorytatywnie stwierdza, że „uczniowie posiadający telewizor w domu nie uczą się i nie zachowują gorzej od swoich kolegów, którzy nie oglądają telewizji w domu, lecz wprost przeciwnie — posiadają od nich lepsze oceny”. Po wielu eksperymentach i badaniach naukowych stwierdzili, że TV przyspiesza samodzielność dzieci, wzbogaca nowe elementy zabawy z rówieśnikami, uzupełnia wiedzę o życiu, budzi zainteresowania turystyczno-krajoznawcze itd.

Jaki wobec tego wniosek z

tych dwóch tak przeciwstawnych postaw? Jak to zwykle bywa, prawda leży gdzieś pośrodku. Nie wszystkie zjawiska można przedstawić w barwach wyłącznie białych lub czarnych, nie wszystkie można ująć w grzeszne ramki. Dzieci są różne i domy są różne. Bardzo wiele zależy od środowiska, w którym dziecko się obraca, od postawy rodziców, od ich autorytetu i tego, czy potrafią dziecko skłonić do oglądania tylko tych pozycji programu, które sami im wskazują.

GODZINĘ DZIENNE

Sprawa nie jest łatwa, zdarza się bowiem, że rodzice są poza domem, a telewizor — to wielka pokusa. Jak się jej oprzeć, jak nie przekręcić gałki, by zobaczyć coś ciekawego? Zresztą dla niektórych rodziców telewizor stał się podstawowym instrumentem wychowawczym. Dostał zły stopień w szkole? Był nieposłuszny? Uderzył kolegę? Za karę nie będziesz oglądał TV! A jeszcze inni zrobili sobie z aparatu telewizyjnego... niańkę. Gdy chcą pójść do kina czy do znajomych z wizytą; sadzą dziecko przed telewizorem — oglądaj, co chcesz i ile chcesz.

Pracownicy zachodniemieckiego Instytutu Wychowania Zdrowotnego w Stuttgarcie — i nie tylko oni — apelują do rodziców, by nie czynili z telewizora niańki, która ma ich zastąpić w funkcjach wychowawczych, i by nie pozwalali swoim pociechom przesiadywać przed telewizorem więcej niż jedną godzinę dziennie.

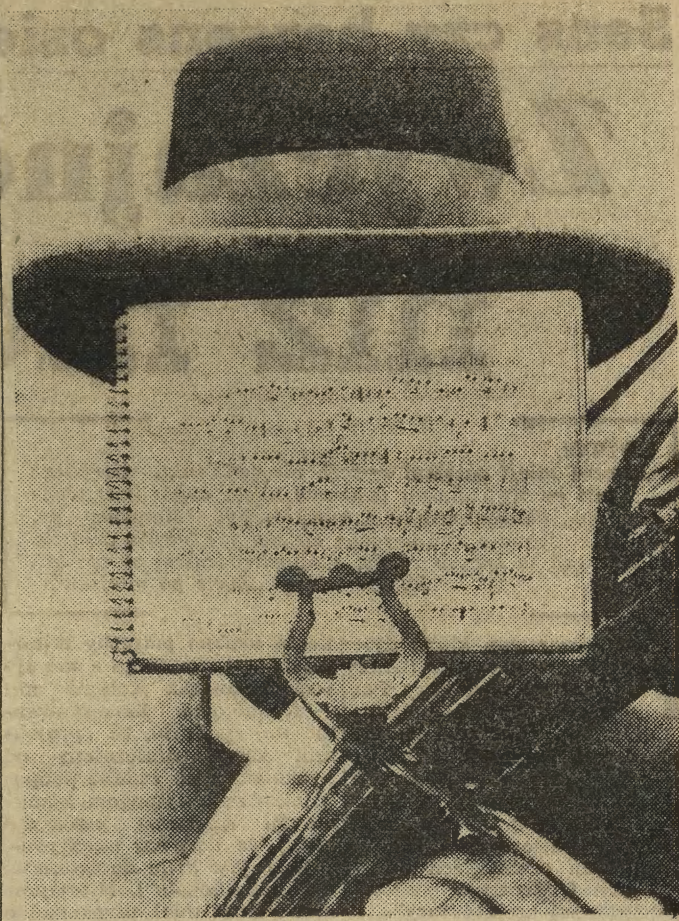
POTRZEBNY NADZÓR

Dzieci powinny oglądać jedynie audycje dla nich przeznaczone. W dziecku pozostawionym samemu sobie przed małym ekranem powstają niekontrolowane stereotypy myślowe, nie zawsze pożądane, a które trudno potem wykorzyć. Dziecko oglądające program telewizyjny bez wyboru, to jakby pozostawione pod opieką osoby opowiadającej kryminały, straszające. A taki maluch nie umie odróżnić fikcji od rzeczywistości. Dlatego rodzice powinni interesować się tym, co dziecko ogląda, rozmawiać z nim na temat oglądanych pozycji, zwracać uwagę na treść, na zachowanie „bohaterów” spektaklu — oczywiście w sposób dostępny dla wieku dziecka. Bardzo ważne jest, by rodzice byli

zorientowani, kiedy i jakie programy dla dzieci przyniesie najbliższy tydzień po to, by sugerować ich obejrzenie swoim pociechom.

Jedno jest pewne: nie należy demonizować telewizji, ani jej przeceniać, wreszcie nie składać na nią całej winy, jeżeli nam się coś w zachowaniu dziecka nie podoba. Jak w każdej, tak i w tej dziedzinie rozsądny nadzór rodziców jest niezbędny. Szczególnie jeśli idzie o rodzaj oglądanego programu oraz ilość czasu, jaką dziecko spędza przed małym ekranem. Należy stosować rozsądne kryteria postępowania, pamiętając zarówno o plusach, jak i minusach tego przecież wspaniałego wynalazku XX wieku.

STANISŁAWA ORZEŁOWSKA



Gdzie jest muzyk?

CO MASZ NA MYŚLI

Jeden przeciw wszystkim

Sobota XXXIV

Książka ta nie istnieje jeszcze jako wydawnicza całość, można ją skompletować składając razem cztery kolejne numery miesięcznika „Twórczość”. Nie chciałbym jednak ominąć grafiki zaanonoszenia jej w tym miejscu już w tej chwili, mam bowiem najgłębsze przecucie, że „Przybysz z Narbony” jest jedną z najlepszych polskich powieści co najmniej ostatniego kilkudziesięciolecia.

Rzecz dzieje się w Hiszpanii, w końcu XV wieku, za czasów panowania Ferdynanda Aragońskiego i Izabelli Kastylijskiej. Jest to okres szczególnego nasilenia terrorku słynnej Inkwizycji, której przewodni ojciec Inkwizytor Tomas Torquemada. Spotkaliśmy go wcześniej jako jednego z głównych bohaterów głośnej w drugiej połowie lat 50-tych powieści Jerzego An-

drzejewskiego „Ciemności kryją ziemię”. Akcja „Przybysza” jest zaledwie kilka (kilkanasie?) lat późniejsza od akcji „Ciemności”. Ale na tym kończą się podobieństwa obu książek. Bo jeśli „Ciemności” były rozrachunkową analizą postaw jednostkowych miazdzonych racją historyczną, o tyle „Przybysz” jest wyzwaniem rzuconym okrucieństwu historii przez ludzi wierzących bezgranicznie w sens osobistego poświęcenia. W „Ciemnościach” ukazany został mechanizm polityczno-społeczny przekształcający prywatne widzenie świata w groźbę fanatyzmu racji zbiorowej. W „Przybyszu” mamy do czynienia z romantyczną wizją oporu, jaki podejmują ludzie z góry skazani na klęskę, na śmierć, zagładę. „Ciemności” byłyby zatem powieścią dialektyczną, „Przybysz” — heroiczną, romantyczną. Tamta jest bardziej filozoficzna, spekulatywna, ilustrująca pewną tezę poznawczą; ta bliższa jest wszystkim nurtom egzystencjalnym, związanym z osobistymi decyzjami człowieka, z indywidualnym ludzkim szaleństwem przeciwstawionym szaleństwu całego świata.

Oto z Narbony przybywa do Kastylii chłopiec, młodzieniec, nie więcej niż dwudziestoletni, którego ojciec wysłał na uroczystość konfirmacji najmłodszego syna swego przyjaciela, rabina i zarazem głowy skupiska żydowskiego. Są czasy ciężkiego terrorku, którym najbardziej dotknięci są właśnie Żydzi. Ci „jawni” (w odróżnieniu od „nowo-chrześcijan”, Żydów przechrzconych) mieszkają w podmiejskich barriach, później zwanych gettami. Młodzieniec z Narbony, sam jawny Żyd, przybywa do takiego właśnie getta kastylijskiego; małym społeczeństwem barria władza strach; poczucie ciągłego zagrożenia, świadomość nieuchronnej zagłady. W dodatku na uroczystość konfirmacji ma przybyć — w ramach kolejnego aktu zastraszania — ojciec Inkwizytor z Toledo, fanatyk religijny i jawny wróg Żydów. Tuż przed konfirmacją wzywa na rozmowę poufną samego rabina; potem będzie się mówiło, że rabin zdradził, wydał na śmierć kilku innych Żydów, nowo-chrześcijan, w

zamian za życie swego syna. Chwieją się podstawy wiary, zaufania, oprócz lęku przed oczywistym wrogiem w małym społeczeństwie getta wkrada się wątpliwość, podejrzenie, zawzięcie i wreszcie zdrada. Mała łódka na wzburzonym oceanie sama zaczyna przeciekać. I wtedy przybysz z Narbony jawnia swoją prawdziwą misję: oto zjawia się, by zmobilizować społeczność barria do walki, oporu, do czynu. Bo jeszcze tylko to może uratować naród żydowski przed zagładzeniem nie tylko w historii, ale i w pamięci. Jeszcze być może tylko to może spowodować odrodzenia ducha i poczucia godności. Postanawia sam dać znak, sygnał: zabije Inkwizytora z Toledo. Ale czyn nie całkiem się udaje. Inkwizytor przeżył plany chłopca i wystąpił niejako „w zamian” za siebie — oszaletego z poczucia winy za śmierć tysięcy swoich braci byłego żydowskiego buntownika. Jako symbol — i przestroge. Ale przybysz się nie cofnie. Zabije wysłannika, jakby zabijał własne przeznaczenie. Od którego zresztą nie ucieknie, bo umrze od zatrutego ostrza sztyletu.

W tej jednej książce — jakież bogactwo treści i znaczeń! Bo jest to powieść o tragedii młodego chłopca, ale i powieść o tragedii całego narodu. O nie spełnionej miłości przybysza do pięknej chrześcijanki — i nie spełnionej nienawiści Inkwizycji do religii żydowskiej. O kilku dniach małego getta w XV-wiecznej Hiszpanii — i losach narodu na przestrzeni bez mała dwóch tysięcy lat. Dialog miłosny sasiaduje z dysputą filozoficzną, wątek kryminalny z religijnymi prośroctwami, realizm z metafizyką, codzienność ze świętością, konkretność z symbolem.

Nieprzypadkowo zadedykowaną jest „Powstańcom Getta Warszawskiego”. I bodaj wszystkim innym powstańcom.

TADEUSZ NYCZEK

Julian Strykowski: Przybysz z Narbony. TWÓCZOŚĆ 1977, nr 1, 2, 3, 4.

„Sprawa Gorgonowej” na ekranie

WINNA czy niewinna?



W roli Gorgonowej wystąpi Ewa Dalkowska. Fot. CAF

SPRAWA GORGONOWEJ — ten najsłynniejszy w naszym sądownictwie, w ciągu ostatniego stulecia, proces poszlakowy — mimo upływu lat w dalszym ciągu wzbudza zainteresowanie i emocje, pozostawiając wiele kwestii otwartymi. Czy Gorgonowa była winna zamordowania swojej wychowanki, córki znanego lwowskiego architekta, Elżbiety Zaremby? Czy też skazano ją niewinnie? W pierwszym procesie w Lwowie w 1932 roku sąd wydał wyrok — karę śmierci. W 6 lat później w Krakowie skazano Gorgonową na 8 lat więzie-

nia motywując, że działała w afekcie.

Sprawa Gorgonowej jest tematem nowego filmu Janusza Majewskiego, który realizuje go na podstawie scenariusza napisanego wspólnie z Bolesławem Michalikiem. Autoczy oparli scenariusz na wielu źródłach — wykorzystali akta z procesów, wspomnienia bohaterów, np. pamiętniki inż. Zaremby i prokuratora Laniewskiego, rozmowy z żyjącymi jeszcze świadkami wydarzeń.

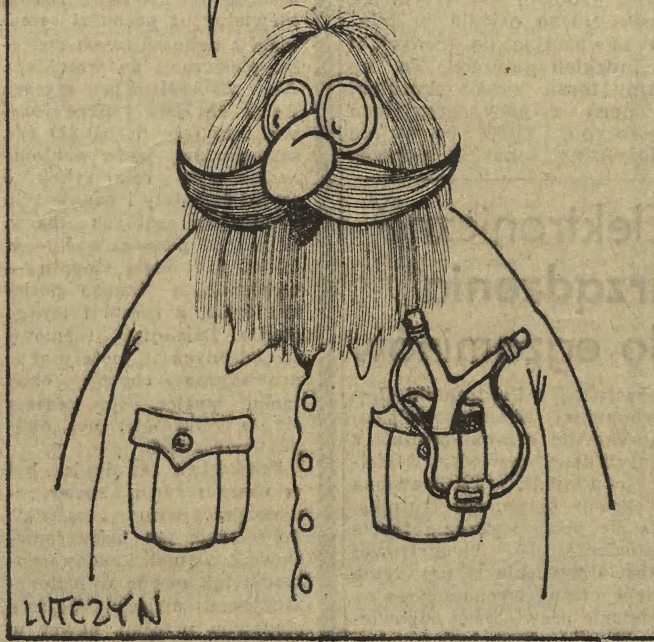
PRZY TEJ OKAZII okazało się, że wiadomość, która obiegła prasę polską po wojnie, mówiąca o tym jakoby sprawcą morderstwa był ogrodnik inż. Zaremby i przyznał się do tego na łóżu śmierci, była po prostu plotką. Ogrodnik żyje i jest poza wszelkimi podejrzeniami, wygrawszy proces o zniesławienie z dziennikarką, która opublikowała te „rewelacje”.

Film Majewskiego oczekiwany jest z dużym zainteresowaniem — ten przypadek przez swoje reperkusje społeczne (przed wojną proces Gorgonowej podzielił opinię publiczną na dwa obozy) ma także odniesienie do naszych czasów. Czy wówczas zrobiono wszystko, by zatriumfowała sprawiedliwość? W czym interesie mimo że zbrana dowody były dyskusyjne, skazano Gorgonową? Jest to sprawa złożona i warto wydobyc ją z przeszłości.

W „SPRAWIE GORGONOWEJ” grają: rolę główną Ewa Dalkowska, inż. Zarembe — Roman Wilhelm, Elżbietę (Lusię) Zamebiankę — Ewa Krwaczek. Obok nich — Aleksander Bardini, Andrzej Łapiński, Mariusz Dmochowski, Wojciech Pszoniak, Jan Englert i inni.

(dor)

- Cztowiek cztowiekowi
dzieckiem...



LUTCZYN

Rys. EDWARD LUTCZYN

Myślenice pracują na tytuł Mistrza Gospodarności

Myślenice miasto i gmina wchodzące w skład województwa miejskiego krakowskiego mają 31 tys. mieszkańców, z tego ok. 15 tys. mieszka w samych Myślenicach. W aglomeracji miejskiej z rolnictwa utrzymują się jednostki. W gminie średnia powierzchnia gospodarstwa rolnego wynosi niepełne 2 ha. 80 procent mieszkańców utrzymuje się z tzw. pracy dwuzawodowej, czyli prócz rolnictwa pracuje w którymś z zakładów przemysłowych Myślenic.

W tej sytuacji władze polityczne i administracyjne wraz z mieszkańcami podjęły decyzję o ubieganiu się o tytuł Mistrza Gospodarności.

W Myślenicach postawiono na turystykę i rekreację. Mając świadomość faktu, że Myślenice oddalone są od Krakowa zaledwie o 30 km, posiadają malownicze tereny nad Rabą, włodarze miasta uznali rekreacyjną funkcję miasta i gminy za pierwszorzędną i tym samym ściślej związali swój teren z Krakowem.

Ta bezpośrednia bliskość Krakowa ma swoje pluse i minusy. Gdy rano umawialiśmy się na spotkanie z naczelnikiem i po

Nieaktualne mapy

Niebawem mapy obwodów: smoleńskiego, kalinńskiego i moskiewskiego stracą swą aktualność. Mała rzeczka Wazuza w pobliżu miasta Zubcowa przerodzi się w... morze. Morze Wazuzkie, jak niektórzy nazywają nowy zbiornik wodny, stanie się „cysterną” czyściej i smacznej wody dla Moskwy.

Prezydent radzi: nie chorować!

Prezydent USA Jimmy Carter oświadczył w jednym ze swych przemówień, że od 1950 roku koszt leczenia szpitalnego wzrósł o ponad 1000 procent, a więc osiem razy więcej, niż wzrosły ceny na artykuły powszechnego użytku. Obecnie średni okres hospitalizacji w amerykańskich szpitalach kosztuje ponad 1,3 tysiąca dolarów.



Bulwar spacerowy na lewym brzegu Raby wymagał nawieżenia 5 tys. m sześć. ziemi. KPRD zobowiązało się położyć na nim dywanik asfaltowy tworząc spacerową ścieżkę. Będzie gotowa już w czerwcu.

godzinie pukaliśmy do jego gabinetu, okazało się, że Janusz Gędek musi wyjechać na naradę do Krakowa. Z kwitkiem odeszli również przedstawiciele Politechniki Krakowskiej. Zdaliśmy jednak ustalić nowy termin naszego spotkania.

DAJĘ I WYMAGAM CZYLI O WSPÓLDZIAŁANIU

Gdy wreszcie doszło do spotkania, rozmowę przerywały telefony, drzwi się nie zamykały. Na szczęście część gości wraz z naukowcami z Akademii Ekonomicznej przekazano zastępcy i dzięki temu przez pół dnia mogliśmy obserwować gospodarstwo naczelnika i metody, jakimi w nim wiodarzy.

Gdy w styczniu zapadła decyzja o przystąpieniu gminy i miasta do konkursu Mistrza Gospodarności, naczelnik wspólnie z sekretarzem KMIG PZPR Stanisławem Durbaczem zaprosili do siebie dyrektorów wszystkich przedsiębiorstw zlokalizowanych na terenie miasta oraz dyrekcje instytucji posiadających bazy rekreacyjno-wypoczynkowe na Zarabiu. Nie była to wspólna konferencja. W rozmowach indywidualnych łatwiej rozmawiać na zasadzie: my wam damy, a co wy nam? Ta metoda rozmowy złożyła deklaracje prac na rzecz miasta i gminy w wysokości 22 milionów zł. I nie jest to papierowa cyfra. Powołano Radę Patronacką, która co dwa miesiące szczegółowo rozlicza postęp wszystkich przedsięwzięć, a w takim układzie nie ma miejsca na deklaracje, liczą się...

KONKRETY

Funkcja rekreacyjna determinuje podjęte prace, a wiele z nich ma niemały zakres, jak np. na Zarabiu: budowa stadionu sportowego na ok. 8 tys. miejsc, zespołu boisk sportowo-rekreacyjnych, kładki linowej na Rabię oraz plenerowej gale-

rii plakatu, a w samym mieście: porządkowanie i przebudowa centrum ze szczególnym uporządkowaniem Rynku i wydobyciem jego walorów zabytkowych.

Te zamierzenia to nie mrzonki: ogrom prac ziemnych do wykonania na Zarabiu możliwy był dzięki zaangażowaniu do prac społecznych mieszkańców i instytucji. Myślenice przyjęły na swym terenie uczestników ćwiczeń Obrony Cywilnej, którzy zapoczątkowali prace. Majowy czyn partyjny był kolejnym dniem, w czasie którego wykonano bardzo wiele „Cyrografy” podpisane przez dyrektorów w Urzędzie Miasta robią swoje, także nie brak zmechanizowanego sprzętu i rąk do pracy.

W Myślenicach postawiono na współpracę z krakowskim środowiskiem naukowym: miasto podpisało umowy z Politechniką Krakowską i Akademią Ekonomiczną. Są tego efekty. Zespół studentów pod kierunkiem prof. Witolda Cęckiewicza stworzył projekt przebudowy i uporządkowania Rynku, który to projekt stał się bazą dla dalszych prac Biura Projektów Budownictwa Komunalnego, uzupełniającego go o wskazówki konserwatorskie. Studenci Instytutu Geotechniki dokonali opracowań geotechnicznych dla osiedla Dąbrowskiego oraz części Zarabia.

Podpisane przed tygodniem porozumienie z Akademią Ekonomiczną przyniesie Myślenicom badania socjologiczne ruchu turystycznego oraz sugestie wyboru zadań pierwszoplanowych od roku 1978 począwszy.

MARZENIA

Są to w pierwszym rzędzie marzenia naczelnika, który jest rodowitym myśleniczaninem, ale podzielają je jego współpracownicy. Myślenice po wojnie miały 6 tys. mieszkańców, obecnie 15 tys. Większość tych osób to ludność napływowa, która musi nauczyć się czuć „własne miasto” z wyboru. A miasto to w myśl wyobrażeń naczelnika, który nas po nim oprowadzał ma być centrum rekreacji nad Rabą, a w starej zabytkowej części — Rynku centrum kultury i rozrywki, które bazując na ośrodku krakowskim, mądrze wykorzysta szanse, jakie daje wielkie miasto.

Tak więc już dziś wiadomo, w której kamieniczce Rynku znajduje się salon wystawowy i sprzedażny „Art-u”, gdzie rozłoży swoje wyroby srebrnie-

„Imago - Artis”. Uzgadnia się, gdzie powstanie salon „Desy”, kawiarenki oraz jak poprowadzić ruch w mieście, by wyłączyć z niego Rynek i ul. Kościuszki, która ma się stać myślenicką Floriańska. Bowiem w Myślenicach marzenia bardzo ściśle przeplatają się z konkretnymi.

A naczelnik miasta na pytanie: Jak pan się czuje na rogatkach Krakowa — odpowiada: „Jest to sprawa autentycznie dobra przy założonej funkcji rekreacyjnej miasta i obecnych bezpośrednich związkach z Krakowem. Mam nieporównanie większe możliwości dzięki pomocy władz. Jeśli czegoś chciałbym, to jeszcze własnej ekipy wykonawczej typu MPKG...” i tytułu Mistrza Gospodarności (dopisek nasz).

Tekst i zdjęcia:

JADWIGA RUBIŚ



Naczelnik Myślenic Janusz Gędek nad makietą przebudowy Rynku.



Myślenicki Rynek z wodotryskiem nazwanym „Tereską” — chlubą myśleniczan.

ŚMIERĆ Z POWODU 30 FRANKÓW Kradzieże we francuskich supermarketach

W ciągu ostatnich dziesięciu lat potroiła się ilość kradzieży sklepowych, dokonywanych przez klientów w wielkich supersamach na terenie całej Francji. Dla większości złodziei tej kategorii kradzież taka, to tylko jeden szybki gest. Ale złapanie ich na gorącym uczynku może stać się przyczyną tragedii. Tak właśnie było w przypadku 46-letniej Maryvonne Aubry, która z powodu trzydziestu franków popełniła samobójstwo. Tyle bowiem kosztował kawałek mięsa, który ukradła w supermarkecie w Dinań.

10 lutego br. zatrzymał ją kontroler przy kasie. W siatece były nie zapłacone befsztyki. Nastąpiły tłumaczenia się w biurze dyrektora, który zadzwonił, jak zwykle, na policję. Maryvonne Aubry wpadła jednak w panikę. Nigdy nie była karana. Ponieważ nie miała przy sobie dokumentów, podała fałszywe nazwisko i adres. W domu nie przyznała się do niczego. Pech chciał, że w parę dni później zobaczył ją na ulicy inspektor z supersamu. Poszedł za nią i podał policji właściwe miejsce zamieszkania delikwentki, która w połowie marca dostała wezwanie do prokuratora. Nie wytrzyma-

ła nerwowo: wybrała dobrowolną śmierć.

Kradzieże w wielkich magazynach stały się dzisiaj banalnym sportem, większość kradnących nie uważa tego bynajmniej za grzech. Świadczy o tym niewątpliwie wypadek, jaki miał miejsce przed Świętami Bożego Narodzenia w wielkim magazynie w Tuluzie. Kasjerki rozpoczęły nagle „dziki” strajk i wtedy zaczęła się Apokalipsa. Setki kupujących rzuciło się do wyjść, zabierając wszystko co tylko się dało zabrać z półki. Spośród 1500 klientów tylko 25 zidentyfikowano i zmuszono do zapłaty za zabrane towary.

Między prawnikami toczy się zajadła dyskusja, czy trzeba zaostrzać kary, wymierzane złodziejom sklepowym, czy też złagodzić, ograniczając się tylko do ściągania grzywny. Tymczasem metody kradzieży są coraz doskonalsze. Zanotowano próbę wyniesienia skrzynki wody mineralnej, w której znajdowały się butelki... whisky; jeszcze przemyślniejsi złodzieje potrafili przelepić etykiety, albo zostawić stare ubranie w przymierzalni i najspokojniej wyjść w nowym.

Kradzieże pochłaniają od 0,4 do 2 procent obrotów do-

mów towarowych, a więc w grę wchodzi poważne sumy. Żeby się bronić — magazyny uciekają się do nowoczesnej techniki: kamery elektroniczne, etykiety magnetyczne, które wydają sygnał dźwiękowy, czy też po prostu strażnicy, czuwający nad falą klientów. Ponieważ jednak i te środki często zawodzą, niektórzy dyrektorzy supermarketów próbują sami wymierzać sprawiedliwość. I tak na przykład kierownik magazynu „Monoprix” zażądał od 67-letniej kobiety, która „nie zapłaciła” za kostkę masła, sumy 5 tysięcy franków w zamian za to, że „zapomni” zawiadomić policję. Kierownik supersamu w Grenoble wziął 7 tys. franków w charakterze „rekompensaty” za kradzież maszyny do golenia.

Najwięcej kradzieży, jak wykazują statystyki, popełniają kobiety w wieku od 35 do 50 lat, a także dzieci. Poza przypadkami kleptomani i wyraźnej złej woli, większość stanowią kradzieże „sportowe” i one to mogą właśnie prowadzić do tragedii w rodzaju pani Aubry, która odprowadziła swe córki na przystanek kolejnego autobusu, a potem wsiadła na rower i pojechała, by utopić się w rzece Rance. JEAN CLAPET

Wielka historia małych kwiatów

Dwa murowane
domy
za trzy cebulki

Zanim jeszcze całkowicie zniknął śnieg, zanim bujniej zazieleniła się trawa, pojawiły się pierwsze zwiastuny wiosny — przyłaszczki, zawilce, sasanki, krokusy, kaczeńce i fiołki. Te skromne, lecz piękne kwiaty zapewne też mają swoją historię, ale czy aż tak ciekawą jak najmlodsze kwiaty wiosenne tulipany i hiacynty?

Rosły dziko w Iranie i Turcji, gdzie nazywano je turbanami — rzeczywiście kształtem przypominały tradycyjny arabski zawój na głowę. Jeszcze dziś dzikie tulipany rosną na Krymie oraz w południowych stepach. Ale zanim stały się one na całej niemal kuli ziemskiej ozdobą kwiatników, klombów i ogrodów — tulipany w niezliczonej ilości odmian, kształtów i kolorów wyhodowanych obecnie, miały swoją burzliwą historię.

W XVII wieku żądni zysków Holendrzy odbywający dalekie podróże dotarli do Indii, na wyspy Jawa, Borneo, Sumatrę, do Afryki południowej i Australii. Szukając wszystkiego co można by sprzedać w Europie i na czym można by się wzbogacić, uwagę swoją koncentrowali przede wszystkim na przyprawach korzennych — pieprzu, goździkach i cynamonie. Dopiero w 1634 roku ktoś przywiózł do Holandii cebulki tulipanów.

Od tej pory żaglowce, a później statki parowe, corocznie do wszystkich krajów świata wozowały holenderskie cebulki tulipanów. Ale nie tylko umiłowanie kwiatów było powodem namienności Holendrów do hodowli tulipanów. Nowe odmiany o pięknych kształtach lub oryginalnym ubarwieniu kwiatów były wówczas na wagę złota. Za cebulkę „Semper Augustus” zapłacono 13 tysięcy guilderów. Z

braku gotówki płacono przedmiotami wartościowymi, np. za cebulkę „Wicekról” dano — „24 ćwiartki pszenicy, 48 ćwiartek żyta, 4 tłuste byki, 12 owiec, 8 świń, 2 beczki wina, 4 beczki piwa, 2 beczki masła, 4 pudy sera, tabóń odzieży i 1 srebrny puchar”.

Przy ul. Hoora w Amsterdamie była niegdyś płyta kamienna, na której wryto napis, że znajdujące się tam dwa domy murowane kupiono w roku 1634 za trzy cebulki tulipanowe. Spekulacja tulipanami wielu Holendrów zrujnowała, innym przyniosła olbrzymie majątki. Ale tylko jeden wyhodowany w 1673 roku czarny tulipan doczekał się najwyższej chwały i sławy. Na tym wydarzeniu Aleksander Dumas napisał powieść pt. „Czarny tulipan”. I. N.



W okresie sesji egzaminacyjnej przed końcem roku szkolnego, uczniom liceum w Zaanden w Holandii zaproponowano na ochotnika uczestnictwo w kursie ćwiczeń joga. Okazało się, że frekwencja była niemal stuprocentowa, a uczniowie zgodnie twierdzili, że joga działa lepiej niż... proszki uspokajające. Na zdjęciu: chwila relaksu pod okiem nauczycielki jogi. CAF — AP

DOBRY SEN I PRAWIDŁOWE ODŻYWIENIE

Zalecenia
przed egzaminem

Egzaminy maturalne, które są ogromnym przeżyciem dla wchodzących w świat młodych ludzi, to tylko fragment koncentracji uwagi, napięcia nerwowego i wysiłku psychicznego. Zbliżają się egzaminy na wyższe uczelnie. Większość młodych maturzystów przystępuje do egzaminów na wyższe uczelnie nie jeszcze w nie najlepszej formie fizycznej i psychicznej — i właściwie bez żadnego odpoczynku. A zdany egzamin i przyjęcie na studia wyższe — to przecież pewnego rodzaju decyzja o wyborze zawodu na całe życie.

Ten egzamin dla wielu jest trudniejszy. Rodzice wiedzą, że nie przespane noce, niedojadanie, zdenerwowanie przed egzaminem maturalnym nie zostało w pełni przez młodzież zrekompensowane, a już prawie natychmiast przyszli studenci morderują się nad dodatkowym doksztalcaniem w kierunku ich zainteresowań.

RECEPTA NA DOBRY SEN

Zmęczeni, zdenerwowani, jeszcze niepełnie dorośli, a już ze świadectwem dojrzałości — szczęśliwi, że mogą zapalić pierwszego papierosa i wypić kielliszek wina (zwykle na balu maturalnym nikt im tego nie zabrania) czują się tylko w połowie szczęśliwi. Dlatego ich sen jest niespokojny, aplikują sobie środki nasenne, ułatwiające zasypianie. A pierwszym warunkiem pomyślnego zdania egzaminów — każdego egzaminów — jest dobry sen, który jest podstawowym, fizjologicznym stanem organizmu. Naukowcy twierdzą, że w czasie snu nie ustają funkcje organizmu a następuje tylko ich zwolnienie. Obniża się temperatura ciała, rozluźniają się mięśnie, zwalnia akcja serca i rytm oddechu. O istocie samego snu nauka wie stosunkowo niewiele. Wiadomo natomiast, co powoduje zaburzenia prawidłowego rytmu odpoczynku. Są to przeważnie bodźce zewnętrzne. Np. u młodzieży przemęczonej wkuwaniem przed egzaminem, z objawami stresowymi lub nerwicą, sen jest krótki, płytki, a nierzadko po prostu „nie przychodzi”.

Recepta na dobre zdany egzamin — to także recepta na dobry sen. Nie pomogą żadne środki nasenne, otepiające umysł, pamięć i refleks — tak potrzebny w czasie egzaminu. Jedyny sposób prawidłowego postępowania to odpoczynek od nauki i ruch przed snem. Odpoczynek od pracy umysłowej. Natomiast warto popracować fizycznie, np. rąbać drzewo, podlewać przydomowy ogródek; a przynajmniej zalecone są spacer i gimnastyka. Zmęczenie fizyczne na pewno przyczynia się do dobrego zaśnięcia. Na prawidłowy sen dobrze działa ciepła (niegorąca!) kąpiel, rozluźniająca mięśnie, szklanka mleka lub ziołowej herbaty, a przede wszystkim dobrze przewietrzony pokój i spanie przy otwartym oknie.

TO CO NIEZBEDNE
L... APETYCZNE

W okresie dojrzenia — co zresztą nie musi być związane z utrzymaniem świadectwa dojrzałości — jedną z ważniejszych biologicznych potrzeb organizmu człowieka jest racjonalne odży-

wianie. Rodzice przygotowujących się do egzaminów na wyższe uczelnie młodych maturzystów dobrze wiedzą, jak ich dzieci właśnie w tym okresie „tracą apetyt”. Natomiast nie wszyscy wiedzą, jak wielkim stopniu do pozytywnych rezultatów egzaminu w tych niełatwych dniach może przyczynić się odpowiedni posiłek.

Co podać na talerz tym często niesfornym, zestresowanym, a jakże często i nerwowym dzieciom? Wiosna nie jest najlepszą porą roku do urozmańcenia naszych posiłków. Szklarniowe pomidory, ogórki, ba, nawet salata czy rzodkiewka są stosunkowo drogie. Owoców — oprócz jabłek i tzw. południowych — nie ma jeszcze wcale. A przecież jedną z podstawowych zasad racjonalnego odżywiania jest podawanie, zwłaszcza dzieciom i młodzieży, pokarmów bogatych w białko, witaminy, sole mineralne, a także odpowiednio kalorycznych. Ustrój ludzki, zwłaszcza w okresie dojrzenia, czerpie z pożywienia energię, chemiczne związki budulcowe i tzw. czynniki regulujące. Najważniejszą rzeczą (o której zbyt troskliwe matki często zapominają) nie jest zbyt obfite, tłuste jedzenie.

Młodzież przygotowująca się do egzaminów większość czasu spędza bez utraty kalorii; po prostu uczy się na siedząco lub leżąc. Warto więc podawać jej może bardziej pracochłonne, lecz lekkostrawne posiłki. Przede wszystkim duże ilości mleka, sera, potrawy z jaj (np. omlety czy jaja faszerowane szczypporem), kurczaki, chłodniki, kompoty (choćby z rabarbaru) mleczne cocktaile — nawet ubite trzepaczka. A wszystko podane apetycznie, kolorowo — tak, aby nawet ci, co twierdzą, że „nie mogą nie przeleknąć” — poczuli się głodni!

IRENA NIZIAŁKOWSKA

Dobry
początek

Utworzony ostatnio w Mediolanie związek walki przeciwko nadmiarowi tablic reklamowych na włoskich szosach rozpoczął swoją działalność od oblepienia murów miasta afiszami z napisem: „Precz z afiszami!”



Niedawno redakcja „Perspektyw” podała sposób na zrobienie we własnym zakresie naszyjnika z włóczki i drewna. Z grubej wełnianej włóczki skręca się lub dzierga szydełkiem łańcuszek o dowolnej długości (można też upleść jak warkocz), składa się podwójnie, nawlekając na środek jeden większy lub kilka mniejszych drewnianych korali i — „biżuteria” gotowa.

Piszemy o tym dlatego, że my również mamy naszym Czytelnikom do zaproponowania coś z zakresu własnoręcznie wykonywanych dodatków do letnich sukienek, mianowicie modny, w stylu ludowym, koszyczek ze sztucznymi kwiatkami. Sposób wykonania wraz z rysunkami otrzymaliśmy od pani Janiny Stefaniak z Jarocina, której bardzo dziękujemy!

Jako materiał posłuży okładka plastikowa na szkolny zeszyt lub książkę, kolor dowolny, np. brązowy, zielony, popielaty. Według podanego przez panią Janinę schematu rysujemy na papierze wykrój. Wycinamy nożyczkami koszyczek z wszystkimi otworkami, kładziemy na okładkę (po lewej stronie), obrysowujemy. Teraz wycinamy koszyczek już z właściwego „tworzywa”, boki zszywamy w sposób najmniej widoczny, więc lekką fastrygą, dno koszyczka przyszywamy do jego boków w czterech miejscach małymi ściegami.

Do gotowego koszyczka

Przestroga

Nadmuchiwanym materaców nie „napompowujemy” ustami nie tylko dlatego, że jest to czynność bardzo męcząca, ale i z tego względu, że para wydobywająca się razem z powietrzem z ust skrapla się wewnątrz ścianek materaca, który powinien być w środku zawsze suchy.

Do pompowania materaców służy specjalny „mieszek”.

Kładziemy kilka drobnych sztucznych kwiatków z Cependii. Uchwyty koszyczka przywiązujemy najlepiej wąskim paskiem delikatnej skóry długości 70 cm, na końcach wiążemy w węzeł i — zawieszamy na szyję.



Gdzie telefon?

Nasze starania osiągnęły pozytywny skutek, wkrótce otrzymamy, z dawną oczekiwany, aparat telefoniczny. Gdzie go umieścić? Wszystko zależy od układów rodzinnych, także wielkości i rozplanowania mieszkania. Jeśli mieszkanie jest większe niż M-2 a z telefonu będzie korzystać więcej niż jedna osoba, aparat najlepiej zainstalować w takim pomieszczeniu, w którym rozmowy przeprowadzane przez kłosego z domowników jak najmniej przeszkadzałyby wszystkim pozostałym. Więc albo pokój najbardziej „neutralny”, albo — przedpokój. Nie radzimy instalować telefonu w pokoju, w którym znajduje się telewizor, bo nie tak nie wyprowadza z równowagi oglądających program, jak rozmowy przeprowadzane tuż za plecami telewidzów.

Aparat telefoniczny powinien stać na niewyrotnym stoliku, ostatecznie na blurku, można też pomyśleć o wykonaniu specjalnej masywnej półki, zawieszanej na dwóch hakach osadzonych w ścianie. Przy telefonie powinny znajdować się kartki papieru, długopis czy ołówek, by w razie potrzeby można było porobić notatki.

Wydeptane ścieżki

Świat pełen obrażonych
i obrażających

żony reklamacją i przeznaczy transport dla kogoś innego, kto weźmie z pocałowaniem ręki. A przecież czymś trzeba handlować, plan należy wykonać i trudno stać przy pustej ladzie.

W przemyśle nie inaczej bywa. Iluz to kooperantów błagać trzeba nieraz na klęczkach, aby przyjęli zamówienie, potem wyczekiwać na jego często nieterminową realizację, a w końcu otrzymać produkt, z którym bywa więcej kłopotów niż korzyści. I jeszcze trzeba milczeć, aby nie dotknąć załogi, która popełniła szereg błędów przy produkcji.

Tak, załogi. Nierzadko w odpowiedzi na notatki krytyczne i takież artykuły, dotyczące złej jakości takiego czy innego wyrobu, otrzymujemy wyjaśnienie, że produkt został wykonany według norm, kontrola zakładowa braków

Nieuczciwa
konkurencja

W ciągu ostatnich dziesięciu lat strażnik paryskiego domu towarowego zorganizował własną, konkurencyjną „firmę”. Przy okazji nocnych kontroli obiektu wynosił co nieco do własnego składowiska. Kiedy sprawa wyszła na jaw, policjanci znaleźli w schowku towary o szerokim asortymencie — od szurowadeł po telewizory. Prywatny dom towarowy wykazał dbałość o estetykę, na ścianie znajdowały się również szyldy o treści: „Proszę nie dotykać”, „Weź czek kasowy!”. Przed sądem strażnik wyznał, że chciał się usamodzielnic od firmy, w której pracował.

cy i instalatorzy proszeni o skracanie przerw na śniadanie pierwsze, drugie, obiad, na papierosa itp. Tramwajarze mają nam bardzo za złe wszelkie krytyczne uwagi dotyczące nieregularności w kursowaniu wozów, nie usprawiedliwionego zjeżdżania do zajezdni przed końcem pracy. To samo dotyczy pracowników MPO nieregularnie wywożących śmieci czy kolejarzy dopuszczających do opóźnień pociągów.

W rezultacie ambitne załogi zamiast wziąć się energicznie do naprawy i poprawy istniejącego stanu rzeczy — jak nas o tym przekonują dyrekcje — czują się sfrustrowane i tracą ochotę do życia i do działalności. Tym systemem nie pozostaje nam, jako korzystającym z różnych usług przemysłu, handlu oraz komunalnych, nic innego, jak obrzucić się na samych siebie, ponieważ to my właśnie jesteśmy członkami tych załóg, którym jakże często bardzo daleko do dobrej pracy.

MARIA KWIATKOWSKA

Zastanowił mnie fragment pewnej rozmowy zasyłanej przypadkowo i niechcący w tramwaju. Rozmawiało dwóch mężczyzn, a tematem były sprawy zaopatrzenia ich zakładów pracy. „Wiesz, my nie interweniuujemy, żeby nie wiem jakie „barachło” przysłałi. Bierzymy wszystko. Coś się poprawi, coś pójdzie na straty, ale przynajmniej mamy spokój. Nie obrażają się na nas, nie grożą, że wyjdą z nas, nie przysięgają, że sprędadzą komu innemu, bo chętnych nigdy nie brak! Jak się zagniemy z nimi wyklócać to koniec pieśni, tak nas urządzają, że produkcja stanie”. Drugi mężczyzna słuchał tych wywodów z pełnym zrozumieniem, przytakując. Widocznie i on znał dobrze owe metody polegające na zasadzie „bierz co dają, nie wydziewaj, bo na przyszłość nic nie dostaniesz”.

I my wszyscy znamy je z własnych doświadczeń. Personal sklepowy przyjmuje nieraz towar bardzo byle jak, gdyż obawia się, że dostawca może się poczuć ura-

Badania nad działalnością krakowskich towarzystw kulturalnych

W auli Collegium Novum Uniwersytetu Jagiellońskiego odbyła się wczoraj sesja naukowa poświęcona działalności krakowskich towarzystw kulturalnych, a zorganizowana przez Instytut Pedagogiki UJ, Wydział Kultury i Sztuki Urzędu m. Krakowa, Krakowską Radę Stowarzyszeń Kulturalnych i Krakowski Dom Kultury.

Otwarcia sesji dokonał rektor UJ prof. dr hab. Mieczysław Karas, który podkreślił bogaty dorobek tego masowego ruchu w regionie krakowskim i jego poważne znaczenie wychowawcze.

Z kolei zabrał głos przewodniczący Krakowskiej Rady Stowarzyszeń Kulturalnych doc. dr

hab. Wiesław Bieńkowski. Omówił on w swym referacie tradycje kulturalne Krakowa, które zawsze wpływały pobudzająco na integrację środowisk twórczych i powstawanie licznych towarzystw regionalnych. Obecnie jest ich ok. 80 z czego 30 zostało objętych badaniami naukowymi, prowadzonymi przez studentów, uczestników seminarium magisterskiego oraz przewodniczącego sesji doc. dr hab. Tadeusza Gołaszewskiego.

Na temat społecznej funkcji towarzystw kulturalnych oraz nowego znaczenia regionalizmu mówił w swym wystąpieniu doc. dr hab. Franciszek Mleczko z Instytutu Kultury w Warszawie.

Z okazji MDD

FEDERACJA SZMP — Młodzieżowe Centrum Kultury wspólnie z Komendą Hufca Kraków-Sródmieście przygotowała z okazji Międzynarodowego Dnia Dziecka program dla dzieci do lat 10 w kinie „Związkowiec”. Program ten w dn. 30 bm. o godz. 11 przewiduje występy zespołów i filmy oraz wspólną zabawę; podobnie — w dniu 31 bm. Natomiast 1. VI odbędzie się w godz. 9-12 koncert festiwalowy, zaś w godz. 12-14 występy dla domów dziecka.

Na sesji przedstawiono ponadto wyniki badań naukowych nad działalnością kilku wybranych towarzystw kulturalnych: Towarzystwa Miłośników Historii i Zabytków Krakowa (powstałego w 1896 r.), Towarzystwa Miłośników Ziemi Żywieckiej, Towarzystwa Przyjaźni Polsko-Bułgarskiej, Krakowskiego Towarzystwa Fotograficznego, Towarzystwa Strzeleckiego „Bractwo Kurkowe”, Polskiego Związku Esperantystów, Towarzystwa Śpiewaczego „Lutnia” w Wieliczce i Towarzystwa Kultury Teatralnej.

Omówienia dotychczasowych badań dokonał doc. dr hab. Tadeusz Gołaszewski. (aż)

Dyplomy dla najlepszych

Z inicjatywy Kuratorium Oświaty i Wychowania odbyło się spotkanie komitetów opiekuńczych z przedstawicielami domów dziecka i zakładów wychowawczych. Omówiono dotychczasową współpracę, a najaktywniejszym wręczono dyplomy kuratora. Wśród wyróżnionych znaleźli się: Spółdzielnia Chemiczna „Piast” sprawująca opiekę nad dwoma placówkami wychowawczymi, „Bipronaft”, PKS — Dział Osobowy, Spółdzielnia Transportowa z ul. Wodnej — wypróbowani przyjaciele młodzieży, na których pomoc zawsze można liczyć.

W czasie spotkania przedstawiciele komitetów opiekuńczych postanowili ufundować sztafardę dla krakowskich Domów Dziecka, zobowiązali się m. in. do dalszej pomocy przy organizacji akcji letniej oraz — do ufundowania 5 książeczek mieszkaniowych PKO dla sierot. (mar)

Autobusy na Bielany

W związku ze Świętem Ludowym w dniu 29 bm. MPK uruchamia specjalną linię autobusową na trasie Salwator — Bielany (pętla przy Wodociągach). Autobusy kursować będą między godz. 8 a 19 bez zatrzymywania się na przystankach pośrednich. Opłata za przejazd 3 zł.



Po spartakiadzie harcerzy-żeglarzy

Zakończyło się współzawodnicstwo harcerskich drużyn wodnych Krakowskiej Komendy Chorągwi. Podczas trzech kolejnych spotkań IV Chorągwiowej Spartakiady Drużyn Wodnych harcerze z granatowych mundurach mieli okazję sprawdzić swe umiejętności praktyczne, niezbędne każdemu żeglarzowi jak również stopień opanowania wiadomości z zakresu gospodarki morskiej. Już pierwszy etap był zapowiedzią ostrej walki o pierwsze miejsce. Na krytym basenie „Wisły” przeprowadzono zawody w pływaniu, nurkowaniu jak również sprawdzian opanowania przez harcerzy sztuki ratowania tonących.

O wszystkim jednak miały za-

decydować wyniki uzyskane w współzawodnicztwach typowo żeglarskich m. in. w regatach — koronnej konkurencji Spartakiady. Pomimo nie najlepszej pogody w sobotę w ośrodku wodnym klubu „Start” w Tegoborzcu nad Jeziorem Rożnowskim spotkało się osiem szóstosobowych zespołów. Ostatecznie IV Spartakiadę Harcerskich Drużyn Wodnych wygrała 7 Krakowska Wodna Drużyna HSPS im. kpt. Mamerta Stankiewicza przed „Białą Fregatą” z Nowej Huty. Warto nadmienić, że 7 KWDH w dotychczasowej 4-letniej historii spartakiad po raz trzeci zajęła tak wysoką lokatę, zdobywając tym samym prawo do reprezentowania harcerzy na Ogólnopolskiej Spartakiadzie Drużyn Wodnych.

N/z: załoga 7 KWDH po zakończeniu regat.

Fot. Jan Guśpiel

W kilku wierszach

OSIEDLOWY DOM KULTURY W RYBITWACH zaprasza w niedzielę w godz. 16.30 do 20 na blok imprez z okazji Święta Ludowego. Odbędzie się występy zespołu muzycznego Estrady Krakowskiej, zespołu tanecznego ODK Rybitwy, Kiermasz książek, loteria fantowa i zabawa taneczna.

TRWAJĄ „SPOTKANIA Z FRANCJĄ”. W poniedziałek o godz. 19.15 w Klubie Młodych Mały Rynek 4 autorki książki „Spętany koń” red. J. Palecka i red. K. Kozłowska mówią o pomocy okazywanej przez Polaków Francuzom — jeńcom hitlerowskich obozów koncentracyjnych tj. o temacie swej książki, 31 bm. o godz. 18 w tym samym Klubie red. J. Fuksiewicz omówi „Współczesny film francuski”. Do 29 bm. w sali Czytelni Klubu Młodych czynna jest wystawa fotograficzna „Les metiers d'art”.

CIESZĄCY SIĘ WIELKIM UZNANIEM KRYTYKI spektakl Schönbergowski, w ramach którego Krakowski Teatr Muzyczny pokazuje „Księżycowego Pierrot’a” i „Rozjaśniona noc”. będzie można jeszcze zobaczyć w dniu 30 bm. Spektakl ten jest tzw. premiera studencka.

„Kombatanci” na antenie PR

W sobotę o godzinie 17.40 w programie IV PR na fal ultrakrótkiej o częstotliwości 68.75 MHz nadane zostanie słuchowisko „Kombatanci” według nagrodzonego scenariusza Stanisława M. Jankowskiego. Reżyserował Al. Bednarz. Słuchowisko przygotowała Rozgłośnia Krakowska.

Czas opalania

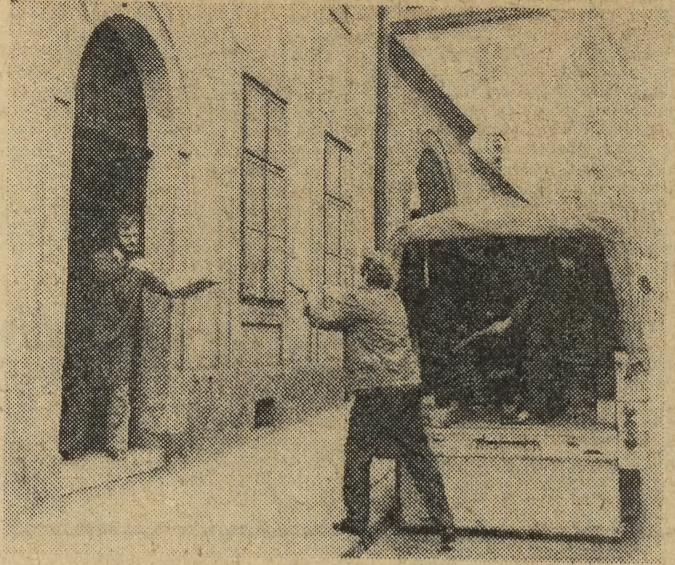
W chmurne dni jako tako działa centrala telefoniczna w Nowej Hucie (os. Złotego Wieku, tel. 400-60) łącząca z abonentami. W dni słoneczne — jak wieść niesie — obsługa centrali opala się tak intensywnie, że telefonów nie odbiera i o połączeniu się z określonym numerem nie ma co marzyć! A jeśli już człowiek się do centrali dodzwonił to go tak obsztorcja, że długie dni miną zanim podniesie słuchawkę następnym razem.

A gdyby tak zwiększyć kontrolę, niespodziewaną, wielokrotnie? (mar)

Notatnik krakowski

DZIS O GODZINIE:
* 18 — Klub ZNP, ul. Sienkiewicza 27 — „Warto, warto żyć” — Impreza z okazji zakończenia pracy Klubu — występ zespołu „Ulanki” i kabaretu „Belterek”.
* 19.30 i 21 — Sala teatralna: „Być albo świadomość” — kabaret „PROTEKST” (po raz ostatni).
JUTRO O GODZINIE:
* 11 — DDK Krowodrza, ul. Papiernicza 2 — Filmy dla dzieci.
* 16 — Klub „Starówka”, ul. Szczepańska 5 Ilp. — Filmy dla dzieci — kolorowe bajki i filmy.
A POZA TYM:
* Zarząd Okręgu ZPAP w Krakowie zawiadamia wszystkich członków, że 30 maja br. (południe) o godz. 10 (o 10.30 w drugim terminie) — odbędzie się w lokalu Klubu Plastyków, ul. Łobzowska 3 — Walne Zebranie Członków Okręgu sprawozdawczo-wyborcze za kadencję 74/75 r.
* Harcerski Klub Kultury Drogowej przy Komendzie Hufca Kraków-Krowodrza zaprasza posiadaczy motorowerów na I Międzestrzosa Motorowerowe Chorągwi Krakowskiej, które odbędzie się w niedzielę, 29 bm. o godz. 10. Zbiórka uczestników przed MDK, ul. Reymonta 18.

ZARZĄD BRACTWA KURKOWEGO zaprasza na doroczne strzelanie do Kura o tytuł królewski dnia 29 bm. godz. 11, na strzelnicy przy ul. Wrocławskiej w Krakowie.



Trwa przewożenie akt nowszych. Cechą charakterystyczną dokumentów w tym regionie Polski były akta tzw. luźne a

nie szyte, stąd przechowywane w specjalnych tełkach. Łatwo też wypakowywać je systemem taśmowym.

Najcenniejsze dokumenty Krakowa powracają na ul. Sienną

W 1971 roku Oddział Miejski Wojewódzkiego Archiwum Państwowego opuścił swą siedzibę przy ul. Siennej, przekazując zabytkowy obiekt do konserwacji Pracowniom Konserwacji Zabytków. Przez ten czas zbiory archiwum umieszczone były w budynku po Sądzie Powiatowym przy ul. Kanoniczej 1 i dostępne dla osób zainteresowanych. Obecnie trwa wielka przeprowadzka powrotna do zakonserwowanego budynku przy ul. Siennej. By zobrazować rozmiary owej przeprowadzki trzeba posłużyć się cyframi: jest 70 ton akt i książek zajmujących po ułożeniu 2500 m bieżących pólek.



Metoda „podaj dalej” akta trafiają na regaly w budynku przy ul. Siennej.

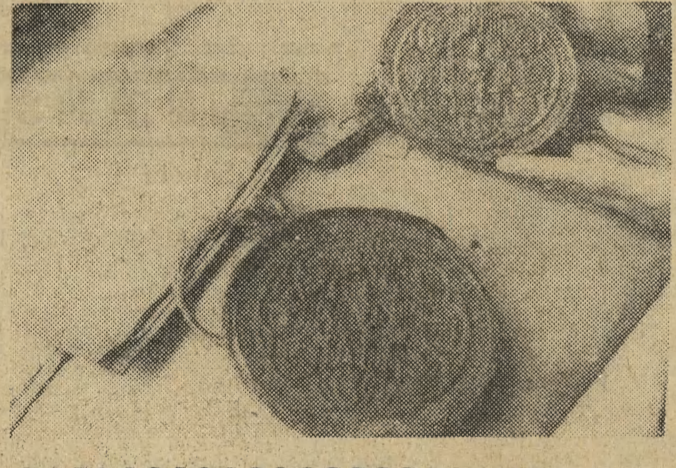
Te dokumenty pochodzą z 1403 roku, wydał je, opatrując własną pieczęcią, Władysław Jagiełło nadając przywilej handlowy kupcom krakowskim. Rozstrzygnął tym spór między Krakowem a Lwowem o drogę do Tatarów. Fot. JADWIGA RUBIS



Przypomnijmy, że archiwum akt dawnych przechowuje akta miasta, instytucji, towarzystw oraz dokumenty rodzin związanych z Krakowem. Najstarszym i najcenniejszym dla historii miasta jest akt lokacyjny Krakowa z 1257 roku. Po nim następuje zbiór ksiąg miejskich od XIII wieku po połowę wieku XIX, bowiem szczupłość miejsca w archiwum pozwoliła na metodyczne zgromadzenie archiwaliów do okresu „Wolnego miasta Krakowa”. Akta późniejsze znajdują się dotychczas w magazynach Urzędu Miasta. Po obecnym remoncie budynek przy ul. Siennej pomieści większą ilość akt, a ponadto archiwum zatrzyma pomieszczenia przy ul. Kanoniczej, gdzie przeniesione zostaną archiwalia z pałacu Wielopolskich.

Od początku maja wszyscy pracownicy archiwum — 56 osób — archiwiści — prawnicy lub historycy i magazynierzy niezależnie od funkcji służbowych pracują przy przewożeniu archiwum. Dokonuje się tego partiami, by całość akt danego okresu natychmiast ustawić na półkach zachowując układ chronologiczny. Dzięki tej metodzie w tydzień po przewiezieniu wszystkich archiwaliów, archiwum powinno być już czynne.

Kierownik oddziału miejskiego mgr ZOFIA HOMECKA, która w najgorętszym okresie przeprowadzki pokazała nam sporo czasu, pokazała najcenniejszą część archiwum, znajdującą się jeszcze na ul. Kanoniczej: zbiór rękopisów i pergaminów od wieku XIII po XVIII, które jako najcenniejsze „przewożącą się” na ul. Sienną na samym końcu razem z pracownikami archiwum. Pani Homecka skarciła nas za dopytywanie o cymelia archiwalne, stwierdzając, że niepowtarzalna wartość krakowskiego archiwum akt dawnych polega na zachowaniu całego zespołu. Całościowo zgromadzone akta miasta są na skalę europejską autentyczną rzadkością. O uratowaniu ich zdecydowało wielkie poświęcenie pracowników archiwum, którzy w okresie okupacji, pod wodzą ówczesnego dyrektora prof. Mariana Friedberga, ocalili dokumenty w najtrudniejszych chwilach.



ROZMOWY PRZY HERBACIE

Wszyscy czekamy na młodą kadre rzemieślnicza

Posiadanie zaprzyjaźnionego mechanika samochodowego, fachowca od naprawy radioodbiorników i telewizorów, lub zmechanizowanego sprzętu gospodarstwa domowego, nie mówiąc już o dobrej krawcowej, należy do najcenniejszych znajomości, dla których jesteśmy zdolni do dużych poświęceń. A mimo to młodzież jakby niepomna na czekające ją wcale niełatwe perspektywy nie garnie się jakoś do tych rzemieślniczych zawodów. Dlaczego tak jest, pytam o to prezesa krakowskiej Izby Rzemieślniczej — OTTONA HODASA?

— Rzeczywiście młodzi niezbyt chętnie garną się do rzemiosła. Złożyło się na to wiele przyczyn. Przede wszystkim wieloletni brak stabilizacji w rzemiośle, różnego rodzaju kłopoty lokalowe, podatkowe, materiałowe sprawiły, że młodzi widząc z iloma trudnościami borykają się właściciele zakładów, woleli tych kłopotów uniknąć i nawet po wyrzuceniu się zawodu odchodzili szybko do przemysłu. Niemniej ważnym powodem, hamującym napływ młodzieży do rzemiosła, był brak internatów. Gros uczniów pochodziło bowiem ze wsi i podstawa ich egzystowania w mieście było posiadanie locum, a skoro go nie było dla przyszłych rzemieślników, szukali szczęścia w innych zawodach.

stwo, optyka, zegarmistrzostwo itp. Z zawodów, w których brak zupełnie kandydatów do nauki, warto wymienić kolodziejstwo, szkutnictwo, dekarstwo czy rymarstwo.

— Ilu w ogóle uczniów szkolimy aktualnie?

— Ogółem na terenie całego kraju szkoli się 55 tysięcy uczniów w ponad 120 zawodach określanych jako rzemieślnicze. Natomiast w naszym województwie liczba ta wynosiła na koniec ubiegłego roku 1242 uczniów. W analogicznym okresie w województwie nowosądeckim i tarnowskim było ich 1572. Liczba ta nie odpowiada oczywiście potrzebom rzemiosła i zapotrzebowaniu społecznemu. Na ogólną bowiem ilość 5171 warsztatów rzemieślniczych z województwa miejskiego krakowskiego uprawnienia do szkolenia uczniów posiadało 2500 zakładów, a szkoliło ich jedynie 711. Nasze zakłady rzemieślnicze dysponują ponad 700 wolnymi miejscami, w samym tylko stolarstwie jest ich np. 90, a w krawiectwie męskim

29, w instalatorstwie sanitarnym i elektrycznym 61, w fryzjerstwie 31 itd.

— Panie Prezesie dobiega końca rok szkolny w jaki sposób zachęcałby Pan absolwentów szkół podstawowych do wydooru zawodu w rzemiośle?

— Przede wszystkim zachęta powinien być fakt, że są potrzebni, że na pewno otrzymają dobrą pracę. Pragnę również podkreślić, że na naszych uczniach czekają stypendia, a także mogą oni korzystać z obozów letnich i wczasów. Pragnę też przypomnieć że nauka zawodu składa się z dwu elementów, nauki praktycznej, zdobywanej w zakładzie rzemieślniczym, i nauki teoretycznej odbywanej w zasadniczych szkołach zawodowych. Nauka rzemiosła w różnych zawodach wynosi od 24 do 36 miesięcy. Już od I roku nauki uczniowie otrzymują wynagrodzenie, które z każdym następnym rokiem jest wyższe.

— Dziękuję za rozmowę.
BOGUSŁAWA PALCZYŃSKA

Poniedziałek I

12.45 Szkoła śr. - przygotowanie i utrwalenie materiału. 13.25 Szkoła śr. - chemia. 15.25 NURT - pedagogika. 15.55 Program dnia. 16.00 Obiektowy. 16.20 Dziennik. 16.30 Zapis historii - film dok. 17.00 Zwierzyniec. 17.55 Radar. 18.15 Film z serii Janosik - Wronki talarów. 19.00 Dobranoc. 19.30 Wieczór z dziennikiem. 20.30 Teatr Telewizyjny - Zawisza Czarna - J. Słowackiego. 22.15 Camera. 22.05 Dziennik.

Poniedziałek II

15.10 Jez. niemiecki - kurs podst. 15.40 Spotkamy się raz jeszcze - blok progr. nac. red. public. kulturalnej. 15.45 Skąd się biorą dzieci. 15.55 Tyłko w cyrku. 16.10 Kto to jest król. 16.20 Mój dom rodzinny. 16.40 Co to jest małżeństwo. 16.45 Mój dom rodzinny. 17.00 Jak buduje się dom. 17.20 M jak mieszkanie. 17.30 Festiwal piosenki dziecięcej. 18.00 Stół familijny. 18.20 Muzyczne listy.

18.40 Program lokalny. 19.00 Dobranoc. 19.30 Wieczór z dziennikiem. 20.30 Sam na sam z J. Antczakiem. 21.40 24 godziny. 21.50 4 spotkanie z balladą. 22.35 NURT - pedagogika.

Wtorek I

6.00 Szkoła śr. - wskazówki metodyczne. 6.30 Szkoła śr. - chemia. 9.00 Kat nie będzie czekać - film ozech. 12.55 Dla szkół: Rodzina współczesna. 13.45 TTR - fizyka. 14.30 TTR - uprawa roślin. 15.55 Program dnia. 16.00 Obiektowy. 16.20 Dziennik. 16.30 Studio młodych. 17.10 Z pomocą dzieciom. 17.55 Kółko i krzyżki. 17.50 Interstudio - o krajach socjalistycznych. 18.20 W starym kinie - ze świata burleski. 18.50 Radzimy rolnikom. 19.00 Dobranoc. 19.30 Wieczór z dziennikiem. 20.30 Rodzina Straussów - Johann - syn - film ser. ang. 31.30 Świądkowie. 31.30 Kto jest ten dziwny nieznanomy - o L. Staffie. 22.25 Fakty, opinie, hipotezy. 22.55 Dziennik.

tygodniowy program TV

(od 30 maja do 3 czerwca 1977 r.)

Wtorek II

16.35 Program dnia. 16.40 Teatr Telewizyjny - Zawisza Czarna - J. Słowackiego. 18.20 Progr. public. 18.40 Program lokalny. 19.00 Dobranoc. 19.30 Wieczór z dziennikiem. 20.30 Łoża. 21.10 24 godziny. 21.30 Wtorek melomana. 22.30 Studio Sport. 23.15 Jez. niemiecki - kurs podst.

Środa I

6.00 TTR - fizyka. 6.30 TTR - uprawa roślin. 9.00 Mandelina - film fab. bulg. 12.45 Szkoła śr. - jez. polski. 13.25 Szkoła śr. - matematyka. 15.25 NURT - pedagogika. 15.55 Program dnia. 16.00 Obiektowy. 16.20 Dziennik. 16.30 Losowanie Małego Lotka. 16.45 Z

okazji Międzynarodowego Dnia Dziecka. 19.00 Dobranoc. 19.30 Wieczór z dziennikiem. 20.30 Filmoteka Arcydziel - Samotność długodystansowa - film fab. ang. 22.25 Dyskusja o filmie. 22.50 Dziennik.

Środa II

16.35 Program dnia. 16.40 Jak nakarmić osiolka - komedia muz. NRD. 18.10 Dla młodych widzów: Latający Holender. 18.40 Program lokalny. 19.00 Dobranoc. 19.30 Wieczór z dziennikiem. 20.30 Dialogi z przeszłością. 21.00 Twarze teatru - Stanisław Igar. 21.30 24 godziny. 21.40 Arie operetkowe. 22.05 Studio Sport. 23.05 NURT - pedagogika.

Czwartek I

6.00 Szkoła śr. - jez. polski. 6.30 Szkoła śr. - matematyka. 9.00 Jak nakarmić osiolka - komedia muz. NRD. 13.45 TTR - jez. polski. 14.30 TTR - matematyka. 15.55 Program dnia. 16.00 Obiektowy. 16.20 Dziennik. 16.30 Program dla dziękujących. 17.00 Ekran z bratkiem. 18.00 Poligon. 18.20 Eureka. 18.50 Radzimy rolnikom. 19.00 Dobranoc. 19.30 Wieczór z dziennikiem. 20.30 Klucze do rajy - film fab. radz. 22.10 Pegaz. 22.50 Poradnik zmotoryzowanego turysty. 23.05 Dziennik.

Czwartek II

15.50 Program dnia. 15.55 Pułapka na generała - film fab. jugosl. 17.30 Sytuacja. 18.00 Kino Filmów Animowanych. 18.40 Program lokalny. 19.00 Dobranoc. 19.30 Wieczór z dziennikiem. 20.30 Melodie zawsze młode. 20.50 Kino Miniatur. 21.30 24 godziny. 21.40 Co nam zostało z tych lat. 22.00 Studio Sport. 23.00 NURT - pedagogika.

Piątek I

6.00 TTR - jez. polski. 6.30 TTR - matematyka. 9.00 Klucze do rajy - film fab. radz. 12.45 TTR - uprawa roślin. 13.25 TTR - mechanizacja rolnictwa. 15.55 Program dnia. 16.00 Obiektowy. 16.20 Dziennik. 16.30 Studio Sport. 17.00 Pora na Telesfora. 17.30 Minerzy podniebnych dróg - odc. 1 - film fab. radz. 19.00 Dobranoc. 19.30 Wieczór z dziennikiem. 20.30 Studio Gama - Mag. rozr. 22.05 Dziennik. ok. 22.00 D. Studia Gama. Kino Nocne: Nikt nie jest doskonałym - film fab. fr.

Piątek II

16.20 Program dnia. 16.25 Pegaz. 17.10 TWP - myślenie twórcze. 17.40 Co dalej maturzysto. 18.10 Dla młodych widzów - Paragrafy i my. 18.40 Program lokalny. 19.00 Dobranoc. 19.30 Wieczór z dziennikiem. 20.30 Turystyka i wypoczynek. 21.00 W kręgu kultur i obyczajów. 21.30 24 godziny. 22.50 Studio Sport.

KIEDY Co KIEDYgdzie Co gdzie? KIEDY

Table with 2 columns: SOBOTA, NIEDZIELA. Dates: 28 MAJA, 29 MAJA. Names: Jaromira Augustyna, Zielone Świątki.

TEATRY

Sobota
Słowackiego 9.30 Porwanie w Tindirlianstanie (zamkn. abonam. nie ważne). 14 Madama Butterfly. 19.15 Deklaracja 76. Modrzewskiej 19.15 Niedzwiedź - Oświadczy. Scena Forum 17. Toast! (przedst. zamkn.). Kameralny 19.15 Wiosnowy sad (przedstawienie zamkn.). Bagatela 11 i 15 Królowa Śniegu (zamkn.). 19.30 Egzorcyzm. Ludowy 19.15 Placówka. Groteska 12 i 17 - zamkn. Poproszę rzeźbę, by się nie czepiał. Kolejarka 15 i 19 Badź moja wdowa. Teatr STU 20.30 Pacjenci - M. Bułhakowa. Jama Michalika 22 Kabaret.

Niedziela
Słowackiego 9.30 Porwanie w Tindirlianstanie (zamkn. abonam. nie ważne). 14 Madama Butterfly. 19.15 Deklaracja 76. Modrzewskiej 19.15 Niedzwiedź - Oświadczy. Scena Forum 17. Toast! (przedst. zamkn.). Kameralny 19.15 Wiosnowy sad (przedstawienie zamkn.). Bagatela 11 i 15 Królowa Śniegu (zamkn.). 19.30 Egzorcyzm. Ludowy 19.15 Placówka. Groteska 12 i 17 - zamkn. Poproszę rzeźbę, by się nie czepiał. Kolejarka 15 i 19 Badź moja wdowa. Teatr STU 20.30 Pacjenci.

KINA

Sobota
Kijów V Festiwal Filmów Krótkometrażowych. Uciecha 16, 19 Człowiek z marmuru (pol. l. 15). Warszawa 16 Terror Mechagodzilla (jap. b.o.). 18, 20 Miłosa edukacja Walentego (fr. l. 15). Wolność 15.30, 18, 20.30 Kariera na zlecenie (fr. l. 16). Apollo - nieczynne. Sztuka - studyjne 15.45, 18, 20.15 Dzień Iluzjony. Wanda 15.45, 18, 20.15 Zdjęcia próbne (pol. l. 15). M. Gwardia (Lubicz 15) 15.15, 17 Gehenna (pol. l. 12). 19 Tajemniczy blondyn w czarnym buciku (fr. l. 15). Wrzos (Zamojskiego 50) 15.45 Strzały Robin Hooda (ZSRR). 18, 20 Rzyżycant (USA l. 15). Swit (N. Huta, os. Teatrulne 10) 16, 19 Płonący wieżowiec (USA l. 15). M. Sala 15, 17, 15, 17.15, 18, 20.30 Kabaret (USA l. 15). Dom Zolnierza (Lubicz 48) 16 Godziny grozy (ang. l. 15). Kultura (Rynek Gł. 27) 14, 16, 20 Ostatni skok gangu Olsena (duń. l. 12). 18 Drzewo bez korzeni (bulg. b.o.). Wiedza (Rynek Gł. 27) 17.15 Na północny ocean (pol. b.o.). Słoneczny żagiel. Związki - studyjne (Grzegorzewka 7) 16 Colargol (z Dziękuję Zachodzie (pol. b.o.)), 18, 20.15 Romantyczna Angielka (ang. l. 14). Rotunda (Oleandry 1) 17 Samotny detektyw McQ (USA l. 18). Wiśta (Gazowa 21) 16, 18 Człowiek w dzicy (USA l. 15). 20 Drapieżca (fr. l. 15). Maskotka (Dzierżynskiego 35) 15.30 Dzielny szeryf Łucy Łucke (fr. b.o.). 17.30, 19.30 W upalną noc (USA l. 18). Pasaż (Pasaż Białka) 15, 16, 17 Przygodki Bolka i Lolka. 18, 20, 22 Ucieczka przez pustynie (fr. l. 15). Podwawelskie (Kamandów 21) 18, 13 Świat Dzikiego Zachodu (USA l. 15). Tęcza (Praska 52) 17, 18, 15 Wielki Gatsby (USA l. 15). Sfraks (Majakowskiego 2) 16, 18, 20 Przepaszam, czy tu biał? (pol. l. 10). Puchatek (Pańk Jordana) 15, 16, 17 Bajki.

Niedziela

Kijów - V Festiwal Filmów Krótkometrażowych. Uciecha 16, 19 Człowiek z marmuru (pol. l. 15). Warszawa 16 Terror Mechagodzilla (jap. b.o.). 18, 20 Miłosa edukacja Walentego (fr. l. 15). Wolność 15.30, 18, 20.30 Kariera na zlecenie (fr. l. 16). Apollo - nieczynne. Sztuka - studyjne 15.45, 18, 20.15 Dzień Iluzjony. Wanda 15.45, 18, 20.15 Zdjęcia próbne (pol. l. 15). M. Gwardia (Lubicz 15) 15.15, 17 Gehenna (pol. l. 12). 19 Tajemniczy blondyn w czarnym buciku (fr. l. 15). Wrzos (Zamojskiego 50) 15.45 Strzały Robin Hooda (ZSRR). 18, 20 Rzyżycant (USA l. 15). Swit (N. Huta, os. Teatrulne 10) 16, 19 Płonący wieżowiec (USA l. 15). M. Sala 15, 17, 15, 17.15, 18, 20.30 Kabaret (USA l. 15). Dom Zolnierza (Lubicz 48) 16 Godziny grozy (ang. l. 15). Kultura (Rynek Gł. 27) 14, 16, 20 Ostatni skok gangu Olsena (duń. l. 12). 18 Drzewo bez korzeni (bulg. b.o.). Wiedza (Rynek Gł. 27) 17.15 Na północny ocean (pol. b.o.). Słoneczny żagiel. Związki - studyjne (Grzegorzewka 7) 16 Colargol (z Dziękuję Zachodzie (pol. b.o.)), 18, 20.15 Romantyczna Angielka (ang. l. 14). Rotunda (Oleandry 1) 17 Samotny detektyw McQ (USA l. 18). Wiśta (Gazowa 21) 16, 18 Człowiek w dzicy (USA l. 15). 20 Drapieżca (fr. l. 15). Maskotka (Dzierżynskiego 35) 15.30 Dzielny szeryf Łucy Łucke (fr. b.o.). 17.30, 19.30 W upalną noc (USA l. 18). Pasaż (Pasaż Białka) 15, 16, 17 Przygodki Bolka i Lolka. 18, 20, 22 Ucieczka przez pustynie (fr. l. 15). Podwawelskie (Kamandów 21) 18, 13 Świat Dzikiego Zachodu (USA l. 15). Tęcza (Praska 52) 17, 18, 15 Wielki Gatsby (USA l. 15). Sfraks (Majakowskiego 2) 16, 18, 20 Przepaszam, czy tu biał? (pol. l. 10). Puchatek (Pańk Jordana) 15, 16, 17 Bajki.

WYSTAWY MUZEA

Sobota - Niedziela
Wawel - komnaty (sob. niedz. 10-15). Wawel zaginiony (sob. niedz. 10-15.30). Skarbiec i Zbrojownia (sob. niedz. 10-15.30). Zamek i Muzeum w Pieskowej Skale (sob. niedz. 10-16). Muzeum Lenina, Topolowa 5: Lenin w Polsce, Lenin i jego idee w polskim i radzieckim medalierstwie (sob. 10-17, niedz. 10-15 - wstęp wolny). Oddział w Poroninie „Lenin na Podhalu” (sob. niedz. 8-16 - wstęp wolny) w Białym Dunaju (sob. niedz. 9-16 - wst. wolny). Muzeum Historyczne - Oddziały. Jana 12: Militaria, zegary (sob. niedz. 9-14). Szpitalna 21: Dzieje teatru krak., Szenogr. J. Jelenieckiego (sob. niedz. 9-14). Krzysztofory, Rynek Gł. 35: Broni II wojny światowej w modelach (sob. niedz. 9-14). Franciszkańska 4: dr H. Jordan w 150-lecie Zieleni Miejskich (sob. niedz. 9-14). Muzeum Narodowe - Oddziały. Sukiennice: Galeria polskiego malarstwa i rzeźby 1764-1900 (sob. niedz. 10-16). Dom Matejki, Florjanska 41: Krakowska rzeźba nagrobkowa J. Matejki (sob. 10-16, niedz. 9-15). Szolajskich, pl. Szczerpański 9: Pol. malarstwo i rzeźba do 1764 r. (sob. niedz. 10-16). Czartoryskich, Piarska 8: Wyst. arcydzieł ze zbiorów Czartoryskich (sob. 10-14, niedz. 9-15). Nowy Gmach, al. 3 Maja 1: Polskie malarstwo i rzeźba XX w. - Polski mundur historyczny (sob. niedz. 10-16). Archeologiczne, Pośelska 3: Starożytność i średniowiecze Małopolski i in. (sob. 14-18, niedz. 10-14). Podziemia kościoła św. Wojciecha w Ryńku Głównym: „Dzieje Rynku krakowskiego” (sob. 9-16, niedz. 13-17). Etnograficzne, pl. Wolnica 1: Indianie Ameryki Połud. (sob. niedz. 10-15). Przyrodnicze, Sławkowska 17: Fauna Polski, Fauna epoki lodowcowej (sob. niedz. 10-15 - wst. wolny). Galerie: Krzysztofory, Szczerpańska 2: Wyst.

grupy krakowskiej (sob. niedz. 11-18). Pryzmat, Łobzowska 3: Grafiki i rysunki Leonora Finl - Francja (sob. 10-18, niedz. niecz.). Sztuki Nowoczesnej, N. Huta, os. Kościuszkowskie 5: Prace K. Zielińskiego (sob. 11-18, niedz. nieczynne). Sztuki Współczesnej, Bracka 2: Grafika Yufuji Saito (sob. 11-18, niedz. niecz.). „Desy”, św. Jana 3: Tkanina - malarstwo R. Kwieciń (sob. 11-19, niedz. nieczynne). Galeria STU, Krasieńskiego 16: Malarstwo Edwarda Dwurnika (sob. niedz. 14-20). Florjanska 34: Malarstwo W. Szabelskiego (sob. 10-17, niedz. niecz.). Rydlówka, Tetmajera 28 (sob. niedz. 11-14). KTF, ul. Boh. Stalingradu 13: B. Bak - Akty kobiece, Venus 77 (8-21). Kopalnia Sól, Wieliczka oraz Muzeum Zup Krakowskich (codz. 7-18). Muzeum Lotnictwa i Astronautyki, Czyżyny (sob. niedz. 10-14). Pałac Sztuki, pl. Szczerpański 4: Malarstwo A. Mazurkiewicza 1922-1975 (sob. niedz. 11-18).

DYZURY

Sobota
Chir. Kopernika 21. Urolog. Okulist. os. Na Skarpie. Laryng. Kopernika 23a. Chir. dziec. Pradnicka 35 (neurologia) oraz inne oddziały szpitali wg rejonizacji). Pogot. Ratunk.: Łazarza 14: Ambulatorium Okulistyczne (cała doba), wypadki tel. 99 (dla tel. o numerach zaczynających się na 2 i 5, dla wszystkich innych 99). zachorowania i przewozy: 236-33. Informacja, tel. 203-11. Rynek Podgórski 2: 635-50, 637-57. Lotnisko Balice 745-68. Pogot. MO, tel. 67 (dla tel. o numerach zaczynających się na 2 i 1 na 5, dla wszystkich innych 97). Telefon Zaufania 371-37 (16-22), dla dzieci i młodzieży 611-42 (9b) 14-18, niedz. niecz.). Straż Poż. 98, (dla tel. o numer. zaczynających się na 2 i 5, dla wszystkich innych 98). Informacja o Usługach, Florjanska 20, tel. 565-88, 200-44 (sob. 7-18, niedz. niecz.). Nowa Huta: Pogot. MO, tel. 411-11. Pogot. Ratunk. 422-22, 417-70. Straż Poż. 423-33. Dyżur pediatr. dla Nowej Huty, Szpital w Nowej Hucie. Informacja kolejowa zagr. 222-48, centr. 237-60-70, wew. 3514. Kraj. 595-15, 238-80 do 82. Informacja kodowa tel. 413-54 (dla N. Huty). 203-22, 203-42, 584-23 230-19. Pomoc Drogową PZM, ul. Kawiorzy 3 - Kraków, tel. 755-75 i 748-92 (7-22). Milicyjny Telefon Zaufania 216-41 cała doba, 262-33 (8-16). Krak. Tow. Świadomego Macierzyństwa, Młodz. Poradnia Lekarska, ul. Boh. Stalingradu 13, tel. 578-08 (codz. 9-18). Wizyty domowe lekarzy chorób dzieci - Lek. Spółdz. Pracy, tel. 583-43, 563-86 (sob. 16-23.30, niedz. 8-23.30). Informacja Turystyczna „Wawel-Tourist”, Pawia 8, tel. 260-91 (sob. 8-18, niedz. 8-14). Informacja Kulturalna, KDK, pok. 144 (III p.) tel. 244-02, w godz. 11-18). Poradnia Przedmażeńskie i Rodzinna, pl. Wiosny Ludów 6 (pon. śr. i piat. 16-19). Dyżurne przychodnie - ogólne, pediatryczne, stomatologiczne, gabinety zabiegowe (świadczenia ambulatoryjne i wizyty domowe). Przychodnia, al. Pokoju 4, w godz. 18-22, tel. 181-80, a dla poradni pediatrycznej 183-96 - dla Śródmieścia. Przychodnia, os. Jagiellońskie bl. 1, w godz. 18-22, tel. 469-15 - dla N. Huty. Przychodnia, ul. Kronikarza Galla 24, w godz. 18-22, tel. 721-35 - dla Krośnicy. Przychodnia, ul. Krasieńskiego Boczna 3, w godz. 18-22, tel. 618-55 - dla Podgórza. Inform. Służby Zdrowia: od godz. 8-22, tel. 378-80, od godz. 22-8, tel. 240-93. Inform. Toksykologiczna, Kopernika 26, tel. 199-99.

APTEKI

Sobota
Dyżury nocne: Rynek Gł. 42, pl. Wolności 7, Pstrowskiego 94, Nowa Huta - Centrum A.

Niedziela

Dyżury dzienne: jak wyżej.
RÓŻNE
ZOO (Lasek Wojski) od godz. 9-19.
Ogród Botaniczny (Kopernika) 10-17.
Salon gier sport.-zrezn. ul. Pstrowskiego 12 (10-21).
Salon automatów sport.-zrezn. „Zakopianka” - Planty (10-21) oraz ul. Mogiła 78 (11-20).
Wesołe miasteczko (przy moście Grunwaldzkim oraz Na Kozłowiec) sob. 14-21, niedz. 11-21.
Cyrk Bukareszt (N. Huta, Białoczyce) godz. 15 i 19.
Plac zabaw (ul. Krakowska 26) samochodzik automatyczne 11-20.
17.15 Studio Młodych. 18 Kom. Totalizatora Sport. i wyniki region. gier iobz. 18.10 Przeboje. 19.15 Z obchodów Święta Ludowego. 19.35 Przy muz. o sporcie. 20.05 Na tematy międzynarodowe. 20.20 Nowa płyta M. Manna. 20.40 Najwyższe z rzemiosł. 21.05 Z albumu pol. piosenki. 21.30 Aud. satyryczna. 22 Symp. orkiestry. 22.30 Rewia piosenek. 23.05 Wiad. sportowe. 23.30 Muz. telegramy ze świata.

Program II

Wiadomości: 7.30, 8.30, 12.30, 18.30, 20.30, 21.30, 22.50.
7.45 Budzik niedzielny. 8.25 Zawsze w niedzielę. 8.35 Nowości teatru PR. 9.05 Sprawa Mentena - III cz. faktomontażu. 9.50 Tygodniowy przegląd prasy. 10 Rozmaitości muz. 10.30 Wiersze poetów NRD. 10.40 Młodość w Nowym Orleanie. 11.15 Egzamin - rep. 11.35 Muz. organowa. 11.59 Koncert inauguracyjny Wieńc Festwochen 1977. 14.30 Naszych zach. sasiadów. 14.35 Hiszpańskie tańce. 15 Bergman, Antonioni i pomoc techniczna - słuch. 16 Koncert chopinowski. 16.30 Koncert żywec. 17.30 F. Schubert - III kwartet smyczkowy. 18 Muz. baletowa. 18.35 Felieton. 18.45 Kabarecki reklamowy. 19 Czarna dziura - słuch. 19.20 Rozgłosnia Harcerska. 20 W małym dworku - słuch. 21 Wojsko, strategia, obronność. 21.15 Piosenki żołnierskie. 21.50 Wiad. sport. 21.55 Kom. Totalizatora Sport. 21.57 Wirtuozii nowej muz. 22.30 Metamorfozy - Zarudzie - frag. opow. J. Iwaszkiewicza. 23 G. de Machaut - pieśń miłości dwornej. 23.35 Publikażystyka międzynarodowa. 24.40 J. Brahms: Wariacje na temat Haydna.

Program III

Wiadomości: 15, 19, 20, 21, 22, 23, 0.01, 1, 2, 3, 4, 5.
10.55 Transmisja z przybycia do NRD delegacji partyjno-państwowej PRL z I sekretarzem KC PZPR Edwardem Gierkiem na czele. 17 Radiokurier. 17.30 Koncert dnia. 18 Muzyka i aktualności. 18.25 Tu Radio Kierowców. 18.33 Pół wieku pol. piosenki. 19.15 Z poznańskiego Studia. 19.40 Muz. Gershwin. 20.05 Jedno z dwojga - aud. 21.35 Przy muz. o sporcie. 21.58 Kom. Totalizatora Sport. 22.20 Tu Radio Kierowców. 22.23 Nagrania A. Bilka. 22.30 Halo Berlin - Halo Warszawa.

Program IV

UKF 66.89 MHz
17.05 Muzyczna poczta UKF. 17.40 Kwartet wokalny na Miecznej Drodze - słuch. 18.10 Gra i dyryguje J. Milian. 18.30 Polityka dla wszystkich. 18.45 Salon muz. mechanicznej. 19.15 G. Mongredien „Zycie prywatne Mollera”. 19.35 Ch. Gounod „Mireille” - opera. 19.50 Dwie kobry - pow. K. Koźniewskiego. 20 Baw się razem z nami. 22.15 J. Erskine „Prywatne życie pięknej Heleny”. 22.45 Jazz z dreszczem. 23.05 Wieczorne spotkanie z M. Polnareffem.

Program I

17.05 Wasze troski, nasze wnioski (Kr). 17.25 Jazz (Kr). 17.40 Kombatanci - słuch. (Kr). 18.24 Pogoda (Kr). 18.25 Czy znasz swoje prawo? 18.40 Tygodnik Językowy. 18.55 Kraje i ludzie - NRD. 19.15 Lek. jez. franc. 19.30 Studio Dwoch - mag. Stereo (Kr). 21 Dni Muzyki Organowej w Krakowie (STEREO KR). 22.15 Portrety Polaków. 22.35 Muz. świat M. Davisa (STEREO KR).

Niedziela

Wiadomości: 8, 9, 10, 12.05, 16, 19, 20, 21, 23, 0.01, 1, 2, 3, 4, 5.
7.30 Moskwa z melodią i piosenką. 8.20 Gwiazda dnia - J. Dasiński. 9.05 Wiad. sport. 9.10 Tu Radio Kierowców. 9.15 Mag. wojskowy. 10.05 Niedziela w rozrywce. 11 Ziarno słońca - słuch. 11.25 Manifestacja przyjaciół młodzieży Polski i NRD w Frankfurtie nad Odrą. 14.10 Tygodniowy przegląd prasy. 14.30 W Jezioranach. 15 Koncert żywec. 16.05 Bokserskie mistrz. Europy.

Niedziela

17.15 Studio Młodych. 18 Kom. Totalizatora Sport. i wyniki region. gier iobz. 18.10 Przeboje. 19.15 Z obchodów Święta Ludowego. 19.35 Przy muz. o sporcie. 20.05 Na tematy międzynarodowe. 20.20 Nowa płyta M. Manna. 20.40 Najwyższe z rzemiosł. 21.05 Z albumu pol. piosenki. 21.30 Aud. satyryczna. 22 Symp. orkiestry. 22.30 Rewia piosenek. 23.05 Wiad. sportowe. 23.30 Muz. telegramy ze świata.

Program II

Wiadomości: 7.30, 8.30, 12.30, 18.30, 20.30, 21.30, 22.50.
7.45 Budzik niedzielny. 8.25 Zawsze w niedzielę. 8.35 Nowości teatru PR. 9.05 Sprawa Mentena - III cz. faktomontażu. 9.50 Tygodniowy przegląd prasy. 10 Rozmaitości muz. 10.30 Wiersze poetów NRD. 10.40 Młodość w Nowym Orleanie. 11.15 Egzamin - rep. 11.35 Muz. organowa. 11.59 Koncert inauguracyjny Wieńc Festwochen 1977. 14.30 Naszych zach. sasiadów. 14.35 Hiszpańskie tańce. 15 Bergman, Antonioni i pomoc techniczna - słuch. 16 Koncert chopinowski. 16.30 Koncert żywec. 17.30 F. Schubert - III kwartet smyczkowy. 18 Muz. baletowa. 18.35 Felieton. 18.45 Kabarecki reklamowy. 19 Czarna dziura - słuch. 19.20 Rozgłosnia Harcerska. 20 W małym dworku - słuch. 21 Wojsko, strategia, obronność. 21.15 Piosenki żołnierskie. 21.50 Wiad. sport. 21.55 Kom. Totalizatora Sport. 21.57 Wirtuozii nowej muz. 22.30 Metamorfozy - Zarudzie - frag. opow. J. Iwaszkiewicza. 23 G. de Machaut - pieśń miłości dwornej. 23.35 Publikażystyka międzynarodowa. 24.40 J. Brahms: Wariacje na temat Haydna.

Program III

Wiadomości: 8.30, 14, 19.30, 22, 8.35 Co kto lubi. 9 Dwie kobry

Program III

UKF 66.89 MHz
17.05 Muzyczna poczta UKF. 17.40 Kwartet wokalny na Miecznej Drodze - słuch. 18.10 Gra i dyryguje J. Milian. 18.30 Polityka dla wszystkich. 18.45 Salon muz. mechanicznej. 19.15 G. Mongredien „Zycie prywatne Mollera”. 19.35 Ch. Gounod „Mireille” - opera. 19.50 Dwie kobry - pow. K. Koźniewskiego. 20 Baw się razem z nami. 22.15 J. Erskine „Prywatne życie pięknej Heleny”. 22.45 Jazz z dreszczem. 23.05 Wieczorne spotkanie z M. Polnareffem.

Program IV

17.05 Wasze troski, nasze wnioski (Kr). 17.25 Jazz (Kr). 17.40 Kombatanci - słuch. (Kr). 18.24 Pogoda (Kr). 18.25 Czy znasz swoje prawo? 18.40 Tygodnik Językowy. 18.55 Kraje i ludzie - NRD. 19.15 Lek. jez. franc. 19.30 Studio Dwoch - mag. Stereo (Kr). 21 Dni Muzyki Organowej w Krakowie (STEREO KR). 22.15 Portrety Polaków. 22.35 Muz. świat M. Davisa (STEREO KR).

Niedziela

Wiadomości: 8, 9, 10, 12.05, 16, 19, 20, 21, 23, 0.01, 1, 2, 3, 4, 5.
7.30 Moskwa z melodią i piosenką. 8.20 Gwiazda dnia - J. Dasiński. 9.05 Wiad. sport. 9.10 Tu Radio Kierowców. 9.15 Mag. wojskowy. 10.05 Niedziela w rozrywce. 11 Ziarno słońca - słuch. 11.25 Manifestacja przyjaciół młodzieży Polski i NRD w Frankfurtie nad Odrą. 14.10 Tygodniowy przegląd prasy. 14.30 W Jezioranach. 15 Koncert żywec. 16.05 Bokserskie mistrz. Europy.

Niedziela

17.15 Studio Młodych. 18 Kom. Totalizatora Sport. i wyniki region. gier iobz.

**SPÓŁDZIELNIA TRANSPORTU WIEJSKIEGO
ODDZIAŁ TRANSPORTU MLECZARSKIEGO**
w Krakowie, ul. BALICKA 100, tel. 717-77, wewn. 243
oraz PLACÓWKA ODDZIAŁU w NOWEJ HUCIE,
ul. KRZESŁAWICE 4 — tel. 467-99, 404-60, wewn. 75

zatrudnią natychmiast:

- KIEROWCÓW z I i II kategorią prawa jazdy — z uprawnieniami do prowadzenia przyczep, do obsługi nowych pojazdów specjalistycznych ciężarowych oraz częściowo eksploatowanych
- KONWOJENTÓW — ŁADOWACZY
- MECHANIKÓW SAMOCHODOWYCH
- BLACHARZY
- SPAWACZY GAZOWYCH
- MALARZA-LAKIERNIKA samochodowego
- ŚLUSARZA
- PRACOWNIKÓW do mycia samochodów-cystern
- PORTIERÓW.

Warunki pracy według nowych zasad obowiązujących w transporcie, w systemie akordowym i czasowo-premiowym.

Godziny pracy do uzgodnienia. — W nocy pracownicy dowożeni są zakładowym samochodem.

Do ul. Balickiej możliwy jest dojazd autokarem MPK linii 126, autobusem pośpiesznym „A” i tramwajami nr 12 i 8, natomiast do Krzesławic autobusem nr 138 i tramwajem linii nr 5.

Zapewnia się ulgowe karty stołowe, posiłki regeneracyjne, odzież ochronną i roboczą, wczasy, kolonie i obozy dla dzieci i młodzieży.

Szczegółowych informacji udzielają:

- Dział Służby Pracowniczej, ul. Balicka 100, telefon 717-77, wewn. 243
- oraz Dział Służby Pracowniczej w Nowej Hucie, ul. Krzesławice 4 — telefon 404-60, wewn. 75.

K-3932

OKRĘGOWE PRZEDSIĘBIORSTWO PRZEMYSŁU MIĘSNEGO

w KRAKOWIE, ul. RZEŹNICZA nr 23

ogłasza WPISY

do klasy I

Zasadniczej Szkoły Przemysłu Spożywczego
na rok szkolny 1977/78 w zawodzie MASARZA

Nauka trwa dwa lata.

Wymagane dokumenty:

- podanie
- życiorys
- świadectwo ukończenia klasy ósmej szkoły podstawowej
- świadectwo lekarskie o stanie zdrowia i przydatności do wykonywania zawodu
- trzy fotografie.

Wpisy przyjmuje i szczegółowych informacji udziela sekretariat Szkoły — Kraków, ul. Filipa nr 17, telefon nr 282-00. K-3798

UWAGA UCZNIOWIE KLAS VIII!

Przedsiębiorstwo Budownictwa Przemysłowego

„Chemobudowa — Kraków”

w Krakowie, ul. Stachowicza 18

ogłasza WPISY

do klas pierwszych — na rok szkolny 1977/78

w zawodach budowlanych i mechanicznych:

- ◆ CIEŚLA
- ◆ MURARZ
- ◆ POSADZKARZ
- ◆ MONTER konstrukcji stalowych.

Wiek kandydatów — od 15 lat.

Przedsiębiorstwo zapewnia zakwaterowanie.

Przy wpisie należy przedłożyć:

- podanie
- życiorys
- świadectwo zdrowia
- kartę informacyjną ze szkoły podstawowej
- dowód osobisty rodziców (do wglądu)
- trzy fotografie.

Po ukończeniu szkoły Przedsiębiorstwo kieruje absolwentów do technikum oraz zapewnia im pracę.

Podania przyjmuje Dział Kadr i Szkolenia Zawodowego PBP „Chemobudowa” — Kraków, ul. Stachowicza 18, I piętro, pokój 104, tel. 251-70, wewn. 30 lub 31. K-3795

Praca

OPIEKUNKA do dzieci — potrzebna przed południem. — Szymanowskiego 14/12, telefon 375-17. g-15372

Nauka

KURSY roczne dla absolwentów szkół podstawowych **KROJU i SZYCIA** oraz **GOSPODARSTWA DOMOWEGO** — organizuje Zakład Doskonalenia Zawodowego w Krakowie. Wpisy: Kraków, ul. DIETLA 38, telefon 639-41 oraz Ośrodek Informacji Usługowej WUSP „Gromada” — Kraków, ul. FLORIAŃSKA 20, telefon 200-44, 565-88. K-3706

KURSY przygotowujące do egzaminów **CZELADNICZYCH i MISTRZOWSKICH** we wszystkich zawodach organizuje Zakład Doskonalenia Zawodowego w Krakowie. — Wpisy: Kraków, ul. DIETLA 38, tel. 639-41 oraz Ośrodek Informacji Usługowej WUSP „Gromada” Kraków, ul. FLORIAŃSKA 20, telefon 200-44, 565-88. K-3701

ROSIJSKIEGO, niemieckiego uczyć metodą przyspieszoną, indywidualnie. Przygotowuje do egzaminów. Dworecka, Kraków, telefon 603-21. g-15491

Matrymonialne

KRAKOWIANKA, kulturalna, pozna naukowiec — 50-55-letniego. Cel matrymonialny. — Oferty 15477 „Prasa” Kraków, Wiślna 2.

Kupno

SILNIK górnazaworowy — do Warszawy, najchętniej do remontu — pilnie kupię. Oferty 14871 „Prasa” Kraków, Wiślna 2.

PRASE 60 do 120 ton. Oferty 15187 „Prasa” Kraków, Wiślna 2.

BONY PeKaO kupię. Telefon 233-24. g-15452

Sprzedaj

TRABANT 1972 r. sprzedam. Telefon 158-37, godz. 16-17. g-15464

SYRENA 105 — gwarancja — radio, pilnie sprzedam. Lorek, Olsza II, Sokołowskiego 28. g-15200

PUDELKI miniaturowe — rodowodowe. Zamojskiego 94. g-15197

KOMPLET ciemnych mebli „Rumunia” sprzedam. Telefon 731-76. g-15445

MASZYNE do pisania, biurową, kalkulator elektroniczny mały — sprzedam. Telefon 407-22. g-15346

MOSKVICZ 408 — sprzedam. Kraków, J. Fafary 2/10. g-15066

VOLKSWAGEN 1500 combi, w dobrym stanie — sprzedam. Telefon 727-87, po godz. 15. g-15173

Lokale

WYNAJME 2 pokoje superkomfortowe obcokrajowcom. Oferty 15353 „Prasa” Kraków, Wiślna 2.

ZAMIENIE garsoniere — centrum, w starym budownictwie, parter — na mieszkanie 2- lub 3-pokojowe w centrum. — Warunki do uzgodnienia. — Oferty 15315 „Prasa” Kraków, Wiślna 2.

POSZUKUJE lokalu około 35 m², siła, gaz, woda — na rzemiosło usługowe. Oferty 15314 „Prasa” Kraków, Wiślna 2.

MŁODY kulturalny inżynier poszukuje garsoniery lub samodzielnego pokoju. Telefon 314-97 od 19. g-15441

Różne

KUPIE lub wynajmę pomieszczenie na warsztat ślusarski, powyżej 15 m² w Krakowie lub okolicy. Oferty 15178 „Prasa” Kraków, Wiślna 2.

Ważne dla turystów!

Jadąc tranzytem trzeba stosować się do przepisów celnych danego kraju

Urzędy celne otrzymują ostatnio wiele zapytań od turystów polskich, udających się na wyieczki zagraniczne, dotyczących praw i obowiązków podróżnego przejeżdżającego tranzytem przez terytorium innego państwa do kraju docelowego np. z Polski przez ZSRR, Rumunię i Bułgarię do Turcji. Problem ten regulują przede wszystkim przepisy celne poszczególnych krajów, przez które się przejeżdża. Każdy bowiem podróżny znajdując się na terenie danego państwa, podlega jego jurysdykcji i musi podporządkować się obowiązującym prawom i przepisom.

Generalnie sprawy tranzytu turystów zostały uregulowane w konwencji dotyczącej ułatwień celnych dla turystyki, podpisanej w Nowym Jorku w 1954 r. Artykuł 4 tej konwencji mówi, m. in., iż każde z umawiających się państw udzieli z zastrzeżeniem, że nie zachodzi tu obawa nadużycia, upoważnienia do przewozu tranzytem pamiątek z podróży o ogólnej wartości 50 dolarów USA, pod warunkiem, że turysta przewozi je na sobie lub w towarzyszącym mu bagażu i że nie są one przeznaczone dla celów handlowych. (W raporcie końcowym konferencji Narodów Zjednoczonych z 1963 r. sporządzonym w Rzymie zalecono, aby dopuszczać do przewozu w transzycie pamiątki wartości do 100 dolarów USA).

Kierując się m. in. postanowieniami tej konwencji poszczególne państwa wydały własne przepisy celne, dotyczące podróży różnych przejeżdżających tranzytem przez ich terytorium.

W Polsce kwestię tę reguluje art. 17 ustawy z dnia 26 marca 1975 r. — Prawo Celne (Dz. U. nr 10, poz. 56), który stanowi, że towary przewożone przez polski obszar celny są wolne od cła i ich przewóz nie wymaga pozwolenia, pod warunkiem zgłoszenia ich do odprawy. Nasze przepisy celne nie wprowadzają więc w tym względzie żadnych norm ilościowych ani wartościowych przewożonych towarów, idąc dalej niż postanowienia konwencji.

Przepisy celne innych państw ujmują podobnie ten problem, choć mogą one różnić się pewnymi szczegółami. We wszystkich państwach obowiązuje podstawowa zasada zgłoszenia funkcjonariuszowi celnemu wszystkich przewożonych ze sobą rzeczy i towarów. Niezgłoszenie ich lub ukrycie powoduje sankcje karne przewidziane w ustawodawstwie danego kraju: karę grzywny lub karę więzienia a także niezależnie od tego konfiskatę towarów.

Węgierskie przepisy celne traktują podróżnego przejeżdżającego przez WRL tak samo jak każdego innego podróżnego przy-

bywającego do Węgier. Podróżny zobowiązany więc jest zgłosić ustnie urzędnikowi celnemu przewożone przedmioty, o ile nie stanowią one rzeczy osobistych niezbędnych w czasie podróży i przekraczają wartość 3 tys. forintów, z tym że zgłoszeniu podlegają także przedmioty, których wartość jednostkowa przekracza 1.000 forintów, jeżeli nawet ich łączna wartość nie przekracza kwoty 3 tys. forintów.

W wypadku, kiedy podróżny przewozi towary o wartości przekraczającej wymienione wyżej kwoty, władze celne mogą zażądać wpłacenia we wjazdowym punkcie granicznym kaucji w walucie wymienialnej lub forintach. Zwrot tej kaucji następuje w wjazdowym punkcie granicznym po przedstawieniu funkcjonariuszowi celnemu przewożonych towarów, za które wpłacił kaucję. Turysta przejeżdżający tranzytem przez węgierski obszar celny zobowiązany jest także zgłosić wszystkie posiadane obce środki płatnicze, których wartość przekracza 200 dolarów USA.

Bułgarskie przepisy celne uważają za podróżnych znajdujących się w transzycie te osoby, które posiadają paszport zagraniczny opatrzony wizami do krajów docelowych. Podróżnych posiadających wkładki lub stosowny wpis w dowodzie osobistym traktuje się na innych zasadach. Zgłoszenie przewożonych w transzycie towarów odbywa się ustnie lub pisemnie. Zgłoszeniu nie podlegają rzeczy osobistego użytku z wyjątkiem przedmiotów wartościowych np. wyrobów ze złota, magnetofonów, odbiorników radiowych, aparatów filmowych i fotograficznych, kryształów oraz innych artykułów trwałego użytku.

Podróżny powinien więc zwrócić uwagę, aby wpisy dokonane przy przekroczeniu granicy LRB o przewożonych towarach zostały przy opuszczaniu bułgarskiego obszaru celnego anulowane przez celników, w innym bowiem wypadku, może zachodzić podejrzenie, że przedmioty te zostały przez podróżnego zbyte podczas tranzytu. Wywóz bułgarskich środków płatniczych nie może przekraczać 30 lewa.

Radzieckie przepisy celne pozwalają przewieźć podróżnemu w transzycie wszystkie posiadane

przez niego przedmioty osobistego użytku, w ilościach określonych w przepisach celnych dla osób przyjeżdżających do ZSRR na krótkotrwały pobyt w sprawach prywatnych. Przywożone przedmioty muszą zostać zgłoszone ustnie i wpisane do deklaracji celnej, a następnie okazane radzieckim władzom celnym przy opuszczaniu terytorium ZSRR. Do radzieckiej deklaracji celnej należy również wpisać wszystkie przewożone obce środki płatnicze, przedmioty z metali szlachetnych, wyroby fu-trzarskie i inne wartościowe przedmioty.

Przepisy celne Czechosłowacji i Rumunii również przewidują zasadę ustnego zgłoszenia przez podróżnego wszystkich przewożonych przedmiotów i na żądanie władz celnych wypełnienie deklaracji celnych.

Przepisy celne NRD wymagają ustnego zgłoszenia przewożonych tranzytem przedmiotów, których ilość lub charakter wskazują, że nie stanowią one rzeczy zwyczajowo przewożonych jako niezbędnych w podróży; w szczególności zgłosić należy przedmioty wartościowe i trwałego użytku.

Przy okazji warto podróżnych przestrzec przed chowaniem w samochodach, w miejscach nie przeznaczonych do przewozu bagażu, towarów lub przedmiotów nie zgłoszonych do kontroli celnej. Grozi bowiem za to, obok innych kar, konfiskata samochodu, w którym został ukryty towar. Również za niezgłoszenie władzom celnym przewożonych przedmiotów lub towarów groza podróżnym, bez względu na to czy przejeżdżają oni tranzytem, czy też dany kraj jest punktem docelowym ich podróży, wysokie kary grzywny i konfiskata towaru.

Warto więc stosować się do obowiązujących w danym kraju przepisów. Warto też przy przekraczaniu każdej granicy zgłaszać wszystkie przedmioty wartościowe, a zwłaszcza wyroby z metali szlachetnych, by nie zostać posądzonym o to, iż zostały one nabyte w danym kraju i są nielegalnie wywożone. A tam, gdzie obowiązuje pisemna lub ustna forma zgłoszenia towarów, lepiej w własnej inicjatywy poprosić o deklarację celną i zgłosić towary do tranzytu pisemnie.

Wysokie uznanie dla pracowników miejskich przedsiębiorstw

Trudno, bardzo trudno wyobrazić sobie nasze życie, a byłoby ono mocno sparaliżowane, gdyby nie istniały przedsiębiorstwa miejskie zwane najczęściej komunalnymi, dbające o obsługę mieszkańców. Dziś wprawdzie niektóre zakłady podporządkowane zostały innym resortom — np. dotyczy to energetyki czy gazownictwa. Niemniej jednak zdecydowana większość zakładów gospodarki terenowej nie utraciła swych dawnych więzi z organizacjami miejskimi i przynależę nadal do tradycyjnej rodziny tych niezbędnych w naszym życiu instytucji.

Zalogi przedsiębiorstw komunalnych zapewniają nam komunikację, ciepło, dbają o utrzymanie w należytej sprawności sieci wodociągowej, kanalizacyjnej, zajmują się utrzymaniem zieleni czy dróg; wykonują remonty budynków mieszkalnych, budują szlaki komunikacyjne itp. Na terenie krakowskiego województwa miejskiego istnieje 27 przedsiębiorstw komunalnych, zatrudniających ponad 20 tys. pracowników, które w ciągu roku zapewniają usługi wartości ok. 4,5 mld zł. Ich odbiorcami są niemal wszyscy ludzie żyjący w krakowskiej aglomeracji, która liczy 1130 tys. ludzi.

Z okazji Dnia Pracownika Gospodarki Komunalnej wczoraj w Krakowie, w Urzędzie Miasta, odbyła się okolicznościowa wojewódzka akademia. Obecni byli: sekretarz KK PZPR — Hen-

ryk Michalski, wiceprezydent Krakowa — Jan Skiba. Na sali zasiadli przedstawiciele przedsiębiorstw zrępowanych w Zjednoczeniach: Gospodarki Komunalnej i Mieszkaniowej oraz Budownictwa Komunalnego. W okolicznościowym wystąpieniu Jan Skiba złożył wszystkim załogom serdeczne podziękowania i wyraził uznanie za ich codzienny wysiłek i trud w obsłudze mieszkańców, potrzebny społeczeństwu i przez nie doceniany. (ja)

Odzyskano skradzione cenne przedmioty

W maju br. w wyniku intensywnych działań Milicji Obywatelskiej ujawniona została 10-osobowa grupa przestępcza działająca na terenie województwa gdańskiego i suwalskiego. Podejrzani dopuścili się m. in. włamania do cerkwi w Wojnowie, skąd skradli 24 cenne ikony pochodzące z XVI i XVIII wieku oraz innych przestępstw przeciwko mieniu społecznemu. Dzięki sprawnej akcji organów ścigania, sprawy nie zdołali pozbýć się skradzionych przedmiotów. Odzyskano 17 ikon i 3 zabytkowe krzyże, a także mienie o znacznej wartości pochodzące z włamań do sklepu w Gdańsku. Sprawcy i współdziałający z nimi paserzy zostali aresztowani. Śledztwo w toku.

Trudne zadanie oczekuje piłkarzy Hutnika

PIEKARZE II ligi mają jeszcze do zakończenia rozgrywek pięć kolejek spotkań. Walka o mistrzostwo trwa w obydwoh grupach, a chyba jeszcze bardziej zacięte boje toczą się pomiędzy drużynami zagrożonymi spadkiem do niższej klasy. Wprawdzie krakowski Hutnik jest na 9 miejscu w tabeli, ale od 16. ostatniej drużyny dzieli go tylko 5 punktów, więc także jeszcze nie może być pewny pozostania w tej klasie rozrywkowej.

W najbliższej kolejce krakowian oczekuje trudne wyjazdowe spotkanie w Rudzie Śląskiej z Uranią, zespołem zajmującym w tabeli dopiero 13 lokatę z dorobkiem 20 pkt., a więc czterech mniej od hutników. Za Uranią są, ze stratą jednego punktu, już tylko trzy zespoły:

Star, Sparta i Unia, drużyna z Rudy musi więc zdobywać punkty by uchronić się przed spadkiem. A gdzie, jak nie ma na swym boisku, w meczach z drużynami środka tabeli można punktów szukać? Stąd więc należy się spodziewać nieustannego naporu gospodarzy, otwartej, ofensywnej gry, na którą hutnicy, chcąc wrócić do domu przynajmniej z jednym punktem, będą musieli znaleźć odpowiednie lekarstwo. Czy im się to uda? Trudno przewidzieć, w ostatnim meczu ligowym, grając u siebie z Piastem zdołali tylko zremisować 2:2, przy czym właśnie defensywa była najsłabszą linią zespołu. Gracze tej formacji popełniali sporo błędów, niedokładnie kryli przeciwników, a bramkarz Urbańczyk sprezentował gliwiczanom jedną bramkę.

Czeka więc podopiecznych trenera J. Steckiwa bardzo ciężka przeprawa, choć oczywiście nie należy z góry przesądzać wyniku i skazywać krakowian na porażkę.

W pozostałych meczach grać będą: Polonia — BKS, Piast — Wisłoka, Star — Sparta, Górnik — GKS, Siarka — Stal Stalowa Wola, Małapanew — Unia i Stal Rzeszów — Moto Jelcz. (1)

Gdzie tkwią przyczyny niepowodzeń „Białej gwiazdy“?

Zalonym widowiskiem uraczyli nas piłkarze Wisły w ostatnim meczu ligowym, spinając jakby klamrą cały sezon mistrzowskich rozgrywek, w których zespół „Białej gwiazdy“ występował najczęściej w charakterze przysłowiowego „chłopca do bicia“.

W trzydziestu ligowych pojedynkach krakowianie zanotowali na swym koncie 9 zwycięstw, tyleż remisów i aż 12 porażek, kończąc swe występy na dalekim miejscu ligowej tabeli, pozostawiając kibiców pełnych żalu, rozterki, rozgoryczenia. Tym bardziej, że drużyna krakowska składa się z zawodników, którym talentu nie brakuje i potencjalnie możliwości ma o wiele, wiele większe niż to wynikałoby tak z miejsca w rozgrywkach jak i poziomu gry.

„Był to sezon chybiony“ — podsumował na gorąco rozgrywkami prezes klubu p.k Z. JABŁOŃSKI — będziemy analizowali przyczyny niepowodzeń, postaramy się wyciągnąć właściwe wnioski z tej smutnej lekcji“.

Postawa piłkarzy krakowskich wymaga analizy, tylko nie wiem czy uda się rzeczywiście wyciągnąć takie wnioski, które zagwarantują lepszą grę w następnych mistrzostwach I ligi. Przecież rok temu ten sam zespół był trzeci w ekstraklasie, miał długi czas szanse nawet na tytuł mistrzowski, potem miał doskonale mecze w rozgrywkach o Puchar UEFA, przecież w tym czasie „Białej gwiazdy“ to bądź reprezentanci Polski bądź potencjalni kandydaci do kadry. Cóż więc u licha się dzieje, że krakowscy piłkarze

grają słabo nie tylko w wyjazdowych spotkaniach ale i na własnym boisku?

Kłopoty bogactwa

Problem z pewnością nie jest łatwy do rozstrzygnięcia. Kłopoty bogactwa? Z pewnością tak. Spora liczba kadrowców powoduje, że zespół mało kiedy może spokojnie przygotowywać się do ligowych występów w swym pełnym składzie. Ogromna ilość zgrupowań kadry, różnorodnych spotkań pierwszej drużyny narodowej, drugiej reprezentacji, zespołu młodzieżowego juniorów sprawia, że trener Brożniak tygodniami nie widzi wielu ze swych zawodników. Kiedy wracają na klubowe boiska, często są kontuzjowani, często wyczerpani, wytraceni z rytmu klubowych zajęć, a podporządkowanie mistrzostw ligi interesom reprezentacji, przeróżne cuda wyprawiane z kalendarzem ekstraklasy, nasilenie spotkań w jednym okresie i potem długie przerwy także nie sprzyjają systematycznej pracy. Mówiąc o tym np. Hubert Koska, przy ocenie znakomych występów swej drużyny w rundzie wiosennej, stwierdził iż było to możliwe m. in. dzięki temu, że tylko jeden zawodnik Górnik był w kadrze, reszta mogła spokojnie pracować w klubie.

To z pewnością jedna z przyczyn, dla której zespół Wisły grał tak nierówno. Reprezentanci wracali z występów kadry, zgrupowań czy konsultacji niemal wprost na ligowe mecze, byli zmęczeni, a to prowadziło do zniechęcenia, nieangażowania się w walkę i rozbijano grę całego zespołu.

Plaga kontuzji

Na dodatek w tym roku zawodników krakowskich przesładowały kontuzje. Kazimierz Fmiecik na dobrą sprawę więcej chorował niż grał, a jeżeli występował na boisku to nie w pełni sił, bojąc się ostrzejszych starć z przeciwnikami. Nie wytrzymał też wszystkich swych walorów i jeśli nie weźmie na dłuższy czas rozbratu z piłką, nie podda się leczeniu, które by mu przywróciło pełną sprawność trudno mu będzie wrócić do kadry, grać na poziomie jakiegoś talentu, winien demonstrować. Podobnie drugi as atutowy krakowian — Antoni Szymanowski miał sporo kłopotów z nogami, jedna wyleczona kontuzja i zaraz potem druga sprawiły, że piłkarz ten także więcej czasu spędzał u lekarzy i na ławce rezerwowych niż na boisku, w walce. Wielu spotkań nie grał Wróbel, gracz na którego bardzo liczyliśmy, w wielu meczach brakowało innych pił-

karzy, słowem nie wiem czy na palcach jednej ręki zliczyłoby się występy wiślaków w pełnym składzie.

Wszystko to jednak nie rozgrzesza w pełni drużyny. Byli bowiem i takie mecze, w których zawodnikom brakowało chęci do walki, zaciętości, ambicji, przegrywali spotkania z outsiderami tabeli. Poza wszystkim więc, o czym wyżej wspominałem, brakło w zespole wiślackim tego sportowego nerwu, walki, rzucania na szalę wszystkich sił, umiejętności, szukania rozwiązań nawet w najbardziej niekorzystnej dla siebie sytuacji. Za wiele było w grze krakowian wydumanej „taktyki“, kunktatorstwa, próby oszczędzania sił by zespół mógł coś zwojować. Bez animuszu, waleczności, tego przysłowiowego „gryzienia boiska“ nie ma co myśleć dziś o wielkich sukcesach. I nie rozumiem do dziś, nie znalazłem odpowiedzi na to ani w rozmowach z kierownictwem ani z zawodnikami Wisły, dlaczego w spotkaniach pucharowych z Celticom czy Molenbeekiem potrafili krakowianie grać doskonale, walczyć z ogromną zaciętością, poświęceniem, tak że ręce same składały się do oklasków, a w meczach ligowych prezentowali bezbarwną, pasywną grę, tak jakby im się nie chciało brać udziału w tych pojedynkach, jakby odrabiali wymuszoną, narzuconą pańszczyznę, w której ni cienia przyjemności, satysfakcji osiągnąć nie można.

Potrzebny psycholog

Przyczyny niepowodzeń wiślaków tkwią, moim zdaniem, głównie w sferze psychicznej, warunki do treningu mają bowiem przyzwolte, trenera dobrego, talentu nawet ponad miarę ligową. Jeśli więc widzimy zespół II ligi piłkarzy niemrawo się poruszających, nie przejawiających chęci do walki, unikających ostrzejszych starć, to jest to wynik w głównej mierze psychicznej obojętności, może zbyt wysokiego mniemania o swych walorach. W każdym razie rzecz wymagająca pomo-

cy psychologa. Bo w to, że klub stara się o odpowiednie bodźce materialne raczej nie wątpię. Sezon ligowy za nami, smutny sezon dla kibiców a chyba i piłkarzy „Białej gwiazdy“. Na odpoczynek czasu nie ma, bo już jutro rozpoczyna się „Puchar ligi“, a 24 lipca nowy sezon ligowy. Czy będzie on po-myślniejszy dla Wisły i jej kibiców? Z pewnością może być, ale by z całą stanowczością odpowiedzieć „tak“ trzeba by być ogromnym optymistą. Zbyt bowiem wiele jest znaków zaprzątania, zbyt wiele drobnych i większych mankamentów do usunięcia, by „Biała gwiazda“ świeciła pełnym blaskiem, by gra zawodników najlepszej drużyny naszego grodu miał gwizdów wywoływała oklaski. Długo już czekamy na spełnienie przez drużynę piłkarską Wisły naszych, i nie tylko naszych, oczekiwań by z pełnym zaufaniem i optymizmem oczekiwać na kolejny sezon ligowy.

JERZY LANGIER

Rejsy żeglarskie na Mazurach



na wielkich jeziorach mazurskich. W czasie rejsów przeprowadzane będzie szkolenie i egzaminy na stopień żeglarski i sternika jachtowego.

Blizszych informacji udziela sekcja żeglarska TKKF „Mewa“ w środy i piątki od 17 do 19, Rynek Gł. 25, I piętro, tel. 280-47.

ZARZĄD

DZIELNICOWY ZSMP. Śródmieście wraz z sekcją żeglarską Ogniska TKKF „Mewa“ organizują w okresie wakacyjnym rejsy żeglarskie

Najbliższa od zachodu Krakowa część Jury Podkrakowskiej, a zwłaszcza malownicze doliny: Bolechowicka, Kobylańska, Będkowska, Unikowska i wiele innych mniejszych, należą obecnie do okolic tłumnie (dzięki komunikacji autobusowej) odwiedzanych głównie w soboty i niedziele przez turystów i wycieczkowiczów. Inaczej, i to zupełnie inaczej było przed 50 z górą laty. Wtedy w dolinki to zapuszczali się tylko nieliczni prawdziwi miłośnicy przyrody, a wśród nich także taternicy znanymi możliwościami treningowymi na liczących skalach wapiennych, wysokości do 20 metrów, o różnej skali trudności wspinaczkowej. Nie więc dziwnego, że grupy taterników, znajdujących tutaj namiastkę Tatry, zwiększały się z każdym sezonem letnim.

Ich „majazd“ wywołał zdziwienie wśród ludności miejscowej, która zaczęła baczenie obserwować, jak taternicy oblatowani ciężkimi plecakami podchodzą pod skały, wyciągają liny, haki, młotki, pętle i wspinają się. Zachowywają się też dziwnie. Nie piją wódki, gotują sobie her-

«Pokutnicy» i «lincorze»

ciekawskich tubylców zaczęły coraz częściej padać pytania: — Wiele wam też płacem za takim mordem i za to stukanie młotkami po skałach? I kto to wam płaci?

Gdy jednak od wszystkich zapytanych słyszano jednakoową odpowiedź: — to dla własnej przyjemności — (co też było trudne do zrozumienia) — ktoś w Bolechowicach znalazł rozwiązanie tej dziwnej zagadki: — przecie to pokutniki. Takom im zadali pokute i tak musimy cierpieć — słota czy zimno. Ale ten ktoś ni miał serca zadawać

im takim pokute. Przecie to młodzi ludzie.

Tak to przewisko „pokutniki“ przyjęło się już na dobre, a przyswoili je sobie nawet sami taternicy. Z biegiem jednak lat, gdy liczba tych „pokutników“ wspinających się była coraz większa, przewisko zatarło się i straciło swą wymowę dla młodego pokolenia.

Musiano jednak jakoś określić tych wspinaczy. I znowu ktoś, tym razem z Doliny Będkowskiej na widok grupy taterników, przychodzących na obozowanie z linami na plecach zauważył: — Lincorze idom! Określeniem „lincorze“ chętnie także posługiwali się zmarli przed kilku laty Brandys, b. właściciel młyna i tartaku w Dolinie Będkowskiej, serdeczny opiekun taterników.

Wspomnienia z tych początkowych lat odkrywczych i przeżyć w Dolinach Podkrakowskich ożyją znowu podczas różnych imprez na organizowanym po raz pierwszy zjeździe „pokutników“ z całej Polski w Dolinie Będkowskiej, w dniach 28 i 29 bm.

M. BABIŃSKI

Piękny fragment Warszawy! Oboje byli bardzo zmęczeni. Spojrzali na kobietę z pewną sympatią. Co za los? Z równym powodzeniem mogła zostać żoną znanego lekarza, może gwiazdą filmową. Przynajmniej — gwiazdka. Czy doświadczenie ich wydziału, który nazywają „obyczajówką“ nie wskazuje na prawidłowość, w której pierwszy mężczyzna, wstęp do erotycznego życia, przesądza nader często o przyszłości?

Poinformował swojego świadka, że ma bezpośrednią komunikację autobusową na Dworzec Główny. Ale nagle zmienił zamiar i zdecydował się odwieźć ją samochodem służbowym, który czekał przed Zakładem.

Zatrzymali się przed wejściem na peron. Musiała szybko wysiąść, bo już zajęły następne samochody. Wyszedł z wozu, pożegnał się: — Szczęśliwej podróży! I być może — czego jej w duchu szczerze nie życzył — do widzenia!

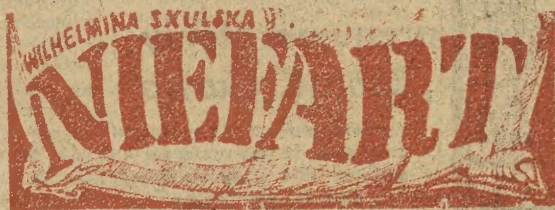
Miał za sobą pracowity dzień. I niewielkie wyniki. Nazwa firmy, przypuszczalny portret mogą go doprowadzić do Michała. To wszystko. Ale czemu przypomnienie sobie starego znajomego zbulwersowało Wrzosa? Dlaczego skłoniło go do nocnego telefonowania, wyjazdu do Krakowa? Coś tu nie grało. Ale co? Tak czy inaczej trzeba będzie jutro zacząć od poszukiwania owego Michała. Dziś już w Biurze nikogo nie zastanie.

Wstąpił do „Supersamu“. Kupił wędlinę, konserwę rybą i czekoladę dla Janka.

Drzwi otworzył syn i krzyknął z radości na widok ojca.

Mieszkanie było posprzątane, naczynia umyte. Miał ochotę uścisnąć chłopca, ale wiedział, że sobie pomyśli. Stary upadł na głowę.

Wypakował walizę podróżną, zakupione artykuły żywnościowe poumieszczał na półkach lodówki. Tabliczkę czekolady Janek zaraz rozpoczął i za chwilę



...zaczęli ojcowi zeszyt z klasówką, pochwalił się wynikiem. Pół klasy dostało „lufy“, Olek czwórka, a on jedyną piątkę. Olekowi dawał za piątkę słówko. A teraz rodzice podwyższyli na sto pięćdziesiąt. Była to próba fair, bo wiedział, że ojciec nie pochwałał systemu placenia za stopnie. I zapytał grzecznie: — Przygotować ci kąpiel?

Wieczorem usiedli razem przed telewizorem. Był czwartek. Dzień „Kobry“. Na ekranie rozgrywała się druga część Teatru Sensacji „Epidemia zbrodni“. Józef Nowak jako inspektor i jego szesnastoletni syn w roli głównej. Do akcji włączył się przedstawiciel Scotland Yardu — Gordon. Rola Zaczeka. Kiedy wizyta Gordona została zapowiedziana w komedzie czy prokuraturze — jeden diabeł — wszyscy wiedzą, że to on, inspektor centrali, czy jak go tam nazywają detektyw, przejmie śledztwo. Walka z przestępczością prowadzona jest w gruncie rzeczy wszędzie na całym świecie w podobny sposób. Czy straty liczą się na miliony dolarów czy tysiące złotych. Ważne jest subiektywne odczucie krzywdy, a nie wysokość konta bankowego.

Kiedy Gordon na ekranie szarogęsił się, zresztą w sposób sympatyczny, bo z angielską dyskretnością, Janek powiedział do ojca: — Popatrz, stary! Zupełnie jak inspektor Bijura Kryminalnego. Ty także decydujesz o kierunku śledztwa i wszyscy ciebie słuchają. Już jesteś „z górki“?

Rogosz bronił się przeciwko włączaniu małego do swoich spraw zawodowych, zvekslował więc temat: — Dostałeś pieniądze od Andrzeja? Muszę się rozliczyć.

— Dwie stowy. Myślisz, że mam jeszcze resztę? A buty z reperacji? Zaczynam biologię i każdy musi przynieść biały fartuch. Chyba kapnieś coś jeszcze? Umówili się, że ojciec ma dać pięćset złotych i zeszyt, w którym Janek będzie notował wydatki.

— Rozumiemy się?... Audycja sportowa sygnalizowała zakończenie telewizyjnego programu. Ziewnęli zgodnie. Najwyższa pora na spanie...

13

Kiedy następnego dnia do autobusu numer 144 wsiadł na znajomym przystanku Janowski, zdawało się Rogoszowi, że nie widział kolegi od miesięcy, a przecież minęło dopiero kilka dni od ich ostatniej, wspólnej jazdy, kiedy to zapomniał miesięcznego biletu. Sprawdził odruchowo, czy ma go dziś w kieszeni.

Rogosz nie zamierzał siebie bronić. Był zdania, że liczny zespół wywołuje z reguły głośniejszy hałas wokół czynności operacyjnych. Musiał upłynąć pewien czas, nim wypłynęła osoba Staronia, który nazajutrz po ujawnieniu zabójstwa Wrzosa startował do bardzo nagłego wyjazdu. Czy niepowodzenia muszą znajdować sobie w każdym przypadku winnego?

— Nic więcej nie możemy zrobić — powiedział Zawadka — tylko czekać cierpliwie. Wiesz coś o jego rodzinie?

— Żona wyjechała do sanatorium cichociąskiego. Ma GPP — gościcę postępujący. Dzieci nie mają. Mieszka w domu Spółdzielni Nauczycielskiej przy ul. Wiejskiej 20. Trzy pokoje, taras wychodzi na Konopnicką. Ma ponoć cenne obrazy, sewerską porcelanę. Klucze pozostawiają u dozorcy. Jak widzisz, pracuje.

(Ciąg dalszy nastąpi)

(50)

W lidze międzywojewódzkiej

Cracovia—Borek



W 22 KOLEJKI spotkań IV grupy ligi międzywojewódzkiej piłkarze Cracovii zajmują drugie miejsce w tabeli (2 pkt. straty do Resovii) podejmować będą na własnym boisku zespół zdegradowanego już Borku. „Pasiaki“ nie mogą sobie pozwolić w tym meczu na stratę choćby jednego punktu, choć bowiem realnie myśleć o pierwszym miejscu w tabeli muszą zdobywać komplety punktów. 26 czerwca w ostatnim meczu sezonu Cracovia będzie podejmować Resovię i jeśli do tej pory utrzymana zostanie przewaga dwóch punktów rzeszowian nad „pasiakami“ to właśnie ten mecz zadecyduje o tym, która z drużyn wejdzie do II ligi. Na razie jednak Cracovia musi konsekwentnie zbierać punkty i czekać na ewentualne poknięcie się lidera tabeli.

W pozostałych meczach 22 kolejki zmierza się: Resovia — Stal Sanok, Chemik — Garbarnia, Prokocim — Tarnovia, Polonia — Sandecja, Metal — Karpaty oraz Glinik Gorlice — MZKS Jasło.

Dokąd pójdziemy?

Dziś

TENIS
Godz. 10. Korty Nadwisiańskie: Polonia Bydgoszcz — Błękitni Kielce — AZS Warszawa — Nadwisiań (I liga)

PIŁKA NOŻNA
Godz. 18. Boisko Cracovii: Cracovia — Borek (Liga międzywojewódzka)

KAJAKI
Godz. 14.30. Przystań Nadwisiań: Regaty o „Złoty dzwon Zygmunta“

BILARD
Godz. 16. Rynek Główny 10: Mistrzostwa Polski w grze otwartej

GIMNASTYKA ARTYSTYCZNA
Godz. 14. Hala AWF: Mistrzostwa okręgu juniorek

Jutro

TENIS
Godz. 10. Korty Nadwisiańskie: Polonia — Błękitni — AZS — Nadwisiań (I liga)

KAJAKI
Godz. 12. Przystań Nadwisiań: Regaty o „Złoty dzwon Zygmunta“

BILARD
Godz. 15. Rynek Główny 10: Mistrzostwa Polski

GIMNASTYKA ARTYSTYCZNA
Godz. 10. Hala AWF: Mistrzostwa okręgu

TOTEK

W MALYM LOTKU stwierdzono: I ciągnięcie — 21 platek po 29.500 zł, 215 czwórek po 443 zł, 32.835 trójek po 47 zł, II ciągnięcie — 5 platek po 118.958 zł, 444 czwórek po 2009 zł, 12.866 trójek po 115 zł w EKSPRES-LOTKU: 1 piątka 984.973 zł, 435 czwórek po 3388 zł i 17.270 trójek po 145 zł.